Nr. 202 (z dod. por.). Dnia 23 lipca. Sobota. Dnia 11 (23) lipca 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraterni literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Donosiliśmy już, że nuncjusz papiezki w Wiedniu, msgr. Galimberti, najznakomitszy dziś niewątpliwie dyplomata watykański, ma być w jesieni mianowany kardynałem na znanej i zużytej zasadzie: *promoveatur ut amoveatur*. Jako kardynał, zostanie on ze swego czynnego i wpływowego posterunku dyplomatycznego odwołany do Rzymu, aby utonął tam w kontemplacjach religijnych bazylik watykańskich, jaknajdalej zaś stanął ruchu politycznego, który fermentuje w kancelarjach sekretarjatu stanu kardynała Rampolli.

Msgr. Galimberti stał się nietylko zbytecznym, ale wprost niewygodnym od chwili, gdy kardynał Rampolla, zgodnie z wolą Ojca św., rozpoczął żarliwą pracę około pojednania Stolicy apostolskiej z rządem rzeczypospolitej francuzkiej, papieztwa z Francją. Msgr. Galimberti wobec Wiednia i Berlina wyobrażał to samo, co p. Schloetzer wobec Watykanu: przyjaźń i zaufanie. Gdy nici tej przyjaźni i tego zaufania porwały się, msgr. Galimberti stał się anachronizmem w Wiedniu, jak p. Schloetzer w Rzymie. Punkt ciężkości spoczywa obecnie w pałacu poselstwa francuzkiego przy Watykanie, w rękach p. Lefébvre de Béhaine. Trójprzymierze nie przywróciło władzy świeckiej Papieża; obecnie zdają się w Watykanie liczyć na to, że przywróci ją Francja republikańska.

Paryzka rada municypalna po marcowej kampanji dynamitowej, której ofiarą padło kilka pięknych kamienic, a paść mogło daleko więcej i ważniejszych gmachów, gdyby policji nie powiodło się ująć Ravachola i jego towarzyszów, uznała potrzebę powiększenia policji miejskiej. Izba deputowanych uznała tę potrzebę i uchwaliła powiększenie, kosztami dzieląc państwo i gminę. Rada municypalna, na czele której stoi radykalista Sauton, rozgniewała się na tę decyzję i postanowiła kwestję budżetową odroczyć do jesieni. Rada ministerjalna nie zezwoliła wszakże na tę nową „frondę" reprezentacji gminy paryzkiej, znanej ze swej pyszałkowatej krnąbrności, i opublikowała ustawę, zmuszając radę do niezwłocznego poniesienia kosztów, na gminę wypadających.

Generalissimus szczupłutkiej armji francuzkiej, operującej przeciw królowi Béhanzinowi dahomejskiemu, pułkownik Doods, otrzyma dość znaczne posiłki: batalion legji cudzoziemskiej z Algieru, oddział techniczny z Tulonu i dwa szwadrony spahów, którzy w początkach sierpnia na pokładzie okrętu „Mytho", odpłyną do zatoki Benin. Siły pułkownika Doodsa liczyć będą przeto w połowie sierpnia 3,000 ludzi, w tej liczbie najmniej 1,000 europejczyków. Nigdy jeszcze Francja tak licznego hufca w tej stronie Afryki nie miała. To też prasa paryzka nawołuje, aby pułkownik Doods energicznem zaatakowaniem stolicy kraju, Abomeju szybki kres wojnie położył.

W czwartek dwa jeszcze wybory były w Anglji niedokonane: w południowym okręgu Tipperary i na wyspach Orkney. Obydwa mandaty przejść miały niewątpliwie do rąk gladstończyków; większość liberalna izby wyniesie przeto ostatecznie 42 głosy. Wybrano 262-ch konserwatystów, 52-ch unjonistów, 275-iu gladstończyków (licząc do tej grupy posłów robotniczych: Pickarda, Archa, Burnsa, Keir Hardie i innych) i 81 irlandczyków. Większość liczy 356 głosów, mniejszość 314.

Morning Post w artykule, oceniającym przyszły rząd, stwierdza, że w zakresie spraw wewnętrznych niewiele może on przynieść szkody krajowi, tem więcej w zakresie polityki zewnętrznej, indyjskiej i kolonjalnej. Honor państwa byłby uratowanym, gdyby sprawy zewnętrzne objął lord Rosebery i gdyby mógł niemi swobodnie kierować; prawdopodobnie wszakże wejdzie on rychło w zatarg z Gladstonem, zwłaszcza skoro ten ostatni przystąpić zechce do rozwiązania kwestji egipskiej. Gdyby lord Kimberley otrzymał zarząd kolonij, byłby to cios śmiertelny dla interesów Anglji u południowych wybrzeży afrykańskich. Jeszcze groźniejszem byłoby mianowanie lorda Ripona sekretarzem stanu dla Indyj; idee zachodnie staranoby się zastosować do ras, które na dzisiejszym swym poziomie cywilizacyjnym stojąc, są absolutnie niewrażliwemi na nie.

Daily Telegraph podaje następującą domniemaną listę ministerjalną: lord Roseberry sprawy zewnętrzne; John Morley, sekretarz stanu dla Irlandji; sir Wiljam Harcourt, sprawy wewnętrzne; lord Kimberley, Indje; Henryk Fovler, kanclerstwo skarbu; Spencer lub Aberdeen, wicekrólestwo Irlandji; Campbell-Bannermann, wojna; Trevelyan, marynarka; Labouchere, poczty; Russel, prokuratura jeneralna; Shuttleworth, rolnictwo. *Br. Z.*

Sztuka a nowe budowle.

VI.

Za to z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy istnienie tego czynnika w 4-piętrowym domu pod nr. 91 przy ulicy Marszałkowskiej. I on, jak jego są-

Uroczystości imienia Kolumba.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

I.

„Italo-Americana."

(Dokończenie.)

Genua 14 go lipca.

Kto wie jak wściekłym kamieniarzem jest z urodzenia włoch każdy, temu nietrudno będzie wyobrazić sobie, z jaką szybkością waliła się ta cała rudera, jak się wśród pyłu i gruzów zarysowała szeroka, wykładana płytami ciosu droga, jak się odsłaniały nowe fronty, jak amputowano balkony, oficyny, jak z rumowiska usypywano płaskie tarasy przeznaczone pod trawniki, pod gaje może, pod kwiaty, czy ja wiem, może pod ogrody wiszące. Włoch jest ekspertem w tym względzie. Kiedy młody cesarz Wilhelm składał pierwszą wizytę włoskiemu przyjacielowi swojemu, Kwirynał zawstydził się ruiny, jaka go otaczała wówczas. W cztery tygodnie zwalono całą po-jezuicką ruderę, gruz zasypano ziemią, obłożono darniną, wysadzono kwieciem, ocieniono krzewami, wystawiono dla zamaskowania dalszych rumowisk śliczny pałacyk, ot tak sobie: cztery mury, dach, brama zamknięta, ale bardzo ozdobna, i pospuszczane w pustych futrynach żaluzje. Wewnątrz niema ścian, ani pułapów, ani schodów — nic. Zamierzony efekt wszakże udał się zupełnie, a nawet pozostały kawał starego jezuickiego muru z freskiem, przedstawiającym św. Stanisława Kostkę na modlitwie, nie szkodził efektowi temu, tembardziej, że mur osłaniała rozrosła wierzba płacząca.

I tu więc szło to z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień prawie. Ledwoś się obejrzał, już ze starych domostw była kupa gruzu, już z kupy gruzu plac pusty, już z pustego placu nowe jakby miasto. Ot, takie sobie miasto na dziś i na jutro, mniej zapewne trwałe, niż piramidy egipskie, może także i nie najprzedniejszej struktury, ale żywe, ruchliwe, barwne i wdzięczne dla oka.

A wszystko to, jak w całym świecie, tak i tu, poczęło się z jaja. Z jaja kolumbowego, rzecz prosta. Jeszcze plac był pusty, jeszcze dwa wielkie kominy galerji machin zaledwie wysterczały z ziemi, kiedy już w południowej części wystawy zaczęło się formować olbrzymie jajo, białe, prawdziwe, najoczywistsze jajo, wielkości — no, trochę większej, niż najlepszej kury.

To jajo przyciągało wszystkie myśli i wszystkie spojrzenia; ono koncentrowało uwagę publiczności, ono, rzec można, zdecydowało o powodzeniu wystawy. Istotnie. Największa liczba akcjonarjuszów wzięła się podobno na nie. Przypuszczano, iż wylęże się z niego tęga dywidenda. A że słońce przygrzewało siarczyście, nie było więc obawy o zaziębienie płodu...

W tym pierwszym embrjologicznym okresie nie mogłeś się pokazać na ulicy, w kawiarni, w ogrodzie, żeby cię nie spytało chociaż z dziesięć osób: *Ha veduto l'Uovo?* Czyś pan widział jajo?

Naturalnie, że widziałeś. Trudno było nie widzieć. Sterczało nad pustym jeszcze placem tak, jak owo historyczne, ręką wielkiego odkrywcy postawione na biesiadnym stole, przygniecione nieco od dołu, wydymające swoją gładką i białą elipsę i znów ściągające ją sklepiście w czubate ognisko ku górze.

Co tam za żółtko miało być w tem jaju, zgadywano różnie. Aż ukazały się małe, w trzech linjach ponad sobą idące, dające światło otworki, a u dołu półowalne wejście. Jednocześnie błysnęła przed niem wielka, z jaskrawym napisem deska:

„*Uovo di Colombo*"
Gran Ristorante
Bierveria.

Zagadka była rozwiązaną, lecz właśnie od tej chwili stała się najbardziej zajmującą. Setki oczu śledziły ją z różnych punktów miasta, równie jak z parkanów grodzących plac wystawy, na którym wrzało, jak w kotle. Co było powodem takiego pośpiechu?

Warunek. Mały warunek, jaki przy ofierze swojej na rzecz wystawy położyło municypjum: jeżeli zostanie otwarta w dniu 10-ym lipca.

Otwartal... Dzięki Bogu, że nie: wykończona!

— Musimy otworzyć budę dziesiątego—mówił mi jeden z panów komitetowych — choćby nam ją jedenastego znów zamknąć przyszło.

No, i otwarli, i nie potrzebowali zamykać.

Zrazu o tem otwarciu mówiło się tu bardzo głośno, z wielkiem wydymaniem mięsistych liguryjskich policzków, z poważnem, politycznem niemal marszczeniem kwadratowych liguryjskich czół i ze znaczącem przymrużaniem liguryjskich oczu.

Patrjotyzm prowincjonalny, tak wybitny w miastach włoskich, napięty był do wysokiego stopnia. Król, „Il Re" miał przybyć z królową Małgorzatą i z synem na to otwarcie Kolumbowych świątek.

Grube mieszczaństwo chodziło odęte, jak pawie, pysząc się ze swojej „Superby", drobne—drżało z chciwości spodziewanych zysków.

Zjazd, dwór, cudzoziemcy, wszystko to zawracało głowy tej rasie handlarzy. Wmówiło to w siebie, że nastaje „epoca florida", coś w rodzaju złotego deszczu z nieba. Nie mogłeś się brzeźwić szklanką

siady, jest zwykłą kamienicą obliczoną na wygody mieszkańców i dobre procenta od kapitału weń włożonego, mimo jednak tej powszedniości celu potrafił ubrać się świątecznie, wystąpić w szatach pełnych powabu i wdzięku przy zachowaniu powagi i duchowego nastroju, niemal, że wcale nie spotykanych w bieżącej architekturze warszawskiej.

Pan Brauman, on to jest bowiem autorem tego dzieła, przedstawia nam kompozycję z głębokiem poczuciem piękna rozwiniętą na gruncie renesansu włoskiego. Nie kusi on się o nowe kształty o stwarzanie motywów świeżych, lecz obraca się w świecie form i zasad tak obficie przekazanych przez sztukę najlepszej doby, sztukę z epoki odrodzenia. Tem trudniejsze więc miał zadanie nasz architekt, bo z tej drogi łatwo wpaść w powszedniość i kompilatorstwo tyle niebezpieczne dla twórczego umysłu.

Wyznajemy, że autor tego domu uniknął szczęśliwie owego niebezpieczeństwa, dla niego sztuka odrodzenia jest metodyczną skarbnicą, ztąd dzieło jego posiada zalety świeżości i kompozycji zdrowej. Parter i pierwsze piętro trzyma on poważnie i przeprowadza artystycznie jego stosunki, boniowania układ i charakter. Cała ta część gmachu zostaje w dobrym stosunku, jako podstawa drugiego i trzeciego piętra rozwiniętych w organiczne dzieło i podniesionych rytmicznie przez pilastry podtrzymujące belkowania, fryz i gzems bardzo udatnych form i profilów. Pilastry biegnąc przez wysokość 2-piętrową pionowo rozdzielają od siebie okna i dają możność rozwinięcia pięknej ich oprawy architektonicznej z muszlami w kapitelach. Czwarte piętro rozczłonkowały pilastry dorycżkiego zakroju podtrzymujące udatne ornamenty gzemsowe. Narożnik okrągły zostaje w ścisłej zgodzie z elewacjami jest bezpośrednim wynikiem ich życia artystycznego.

Budowniczy nasz nie idzie tu za przykładem kolegów warszawskich, starających się zwykle wydobyć ruch artystyczny w fasadach przez stosowną oprawę okien, ale całą powierzchnię rozczłonkowywa, dzieli na ustosunkowane estetycznie części i tak zdobyty szkielet wypełnia motywami dobrze wystudjowanymi i tej właśnie okoliczności zawdzięcza, że jego dzieło sprawia wrażenie kompozycji obmyślanej we wszystkich przejawach.

I nie może postępować inaczej, kto chce, aby jego dzieło osiągło stanowisko artystyczne. Myśl ogólna, przewodnia, czyli idea musi pierwej ukształtować się, nim epizody domówią jej głębi i charakteru. Tak zawsze tworzyli artyści. Michał Anioł potrafił ogarniać przestrzenie, ztąd jego dzieła architektoniczne odznaczają się polotem, siłą i konsekwencją, tymczasem naśladowcy, nie posiadając talentu owego mistrza, utonęli w epizodach.

Warszawską architekturę współczesną uważamy za epizodyczną w pojęciu powyższem, dlatego też każde wyłamywanie się od owej rutyny uznajemy jako zjawisko zdrowe, witamy je z zadowoleniem, jako zapowiedź zwrotu ku krainie rzeczywistego piękna.

Chociaż p. Braumanowi nie bardzo udały się pilastry dwóch pięter środkowych, chociaż okna w narożniku wypadły mu fatalnie, chociaż ten i ów grzech dałby się wskazać w niejednym szczególe, zawsze to jego dzieło uważamy za najlepsze w rzędzie budowli, jakie Warszawa zyskała w ostatnich czasach. Jest to utwór artystycznie pojęty w całości i z małemi wyjątkami przeprowadzony artystycznie.

Oto i najogólniejszy zarys charakteru i wartości najnowszych budowli warszawskich. Jak widzimy tedy, rachunek nie wypada świetnie dla imienia budowniczych naszych; coś niby znużenie, apatja ducha i brak zdolności twórczej wieje prawie z każdego ich dzieła, a zamęt pojęć i wyobrażeń, nie zdawanie sobie sprawy z najprostszych zjawisk artystycznych jest ich ogólnem znamieniem. Dla nich dzieje sztuki nie są tematem do poważnych studjów, lecz kopalnią materjału, niewyczerpanym śpichlerzem, z którego czerpie się gotowe formy, motywy i pomysły, jak z magazynu starożytności. Naturalnym biegiem rzeczy, sposób ten traktowania architektury wyrodził szablonowość, ściskającą każdy ruchliwszy umysł siłą obręczy żelaznych; ztąd to dzieje się, że domy nasze tak są podobne do siebie, takie monotonne i bez charakteru, że aż irytują człowieka o żywszem uczuciu artystycznem.

Owo lenistwo ducha sprawiło, że żaden niemal architekt nie sięga wzrokiem dalej po za granicę renesansu i różnych jego odmian. Sztuka wschodnia, średniowieczna i motywa dawnego budownictwa, są dla nich obcemi zupełnie.

Nie wątpimy przecież, że i z tego zastoju i niemocy wydobędzie się nasza architektura—dwie, trzy budowle dobre mogą ją pchnąć naprzód po drodze postępu i rozwoju. Pewna część ostatnich dzieł zdaje się zapowiadać ten zwrot pożądany, zdaje się budzić walkę rutynizmu z twórczością. Zarówno klasycyzm jak romantyzm średniowieczny, renesans i jego odmiany stylowe zajmią w tym wypadku stanowisko szkoły kształcącej umysły architektów i zwracającej ich uwagę na motywa nie zużytkowane do tej pory przez sztukę. Sądzę nawet, że te ostatnie będą czynnikiem odradzającym.

Rozumiem doskonale, że pierwsze usiłowania wydobycia się z uścisków rutynizmu i szablonów nie będą pomyślne, dadzą nam utwory niewyraźnej kompozycji, jak np. ten dom p. St. Szylera w alejach Jerozolimskich, albo nieudolne, jak p. Rucińskiego, ale wiem i to, że stworzą przez ścieranie się pojęć i dążeń budowle oryginalne, jeżeli już nie pod względem stylu, to przynajmniej pomysłów.

Taki np. dom, jak ten p. Dziekońskiego, choć grzeszy dosyć mocno przeciw estetyce, samą prostotą motywów okiennych wyróżnia się przyjemnie; budzi w umyśle widza pewne pragnienia, których nie zaspokaja bieżąca nasza architektura. Dzieło znowu p. Braumana świadczy, że i na gruncie renesansu można otrzymać pewne rezultaty z zakresu kompozycji oryginalnej, pomimo, że ten kierunek sztuki został już wszechstronnie wyczerpany.

Głębsze wykształcenie i studja nad architekturą, materjałem konstrukcyjnym i przyrodą miejscową niezawodnie odświeżą i budownictwo nasze. Nie wątpię, że rozwinięty ruch w tym kierunku sam jeden przekona naszych architektów, że renesans niewłaściwie jest u nas traktowany na sposób włoski lub francuzki, gdyż nie posiada ani światła południowego, ani materjałów odpowiednich. Klimat północny, wilgotny, mroźny sam oponuje przeciwko profilom nikłym i linjom poziomego układu. Wieki średnie lepiej od nas rozumiały ową tajemnicę; tworzyły po swojemu, oryginalnie, lecz wpływ natury na piękno pojmowały po grecku, nam przeto—dzieciom kultury owych stuleci, nie inna odsłania się droga.

Budowle ceglane, o szczytach ostrych, profilach i wyskokach silnych, przy estetycznem stosowaniu przestrzeni i powierzchni zawsze będą odpowiadały naszemu charakterowi: ztąd gotyk ceglany lub te formy odrodzenia, jakie u nas rozwinął początek w. XVI-go obok resztek starego drewnianego budownictwa, nie przestaną uśmiechać się do budowniczych naszych, jako czynnik zdrowy i wysoce oryginalnych motywów. Nie jest to architektura wyczerpana, skończona, więc jako motyw estetyczny nieoceniona dla umysłów kompozytorskich i fantazji twórczej.

Jest to jednakże sprawa przyszłości, gdy nam obecna chwila dokucza i drażni nasze uczucia estetyczne niezdarną architekturą, przeciwko której należałoby koniecznie jakieś środki obmyśleć.

Zdaniem naszem, do pewnego stopnia mógłby złemu zaradzić działający stale komitet artystyczny przy wydziale technicznym administracji miejskiej. Zadaniem tego ciała byłaby korekta artystyczna planów, przedstawianych do zatwierdzenia, z prawem *veto*, jeżeli plan nie czyni zadość wymaganiom estetyki.

Aby uniknąć trudności, możnaby komitetowi artystycznemu przedstawiać pierwej szkice jedynie, a następnie fasady już wykończone podług uczynionych uwag i poprawek.

Komitet taki, działający ze świadomością zadania i celu, do pewnego stopnia oddziaływałby dydaktycznie na wielu budowniczych bez wykształcenia artystycznego, jakich nie brak w Warszawie i jak mniemam, wpłynąłby znakomicie na podniesienie estetyki miasta.

Komitet artystyczny, o jakim mowa, dałby się złożyć z wyborów, przy współudziale artystów i osób wykształconych estetycznie.

—*m.*—

Wyścigi carskosielskie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg 17-go lipca.

Mieliśmy w piątek, 15-to lipca, dodatkowy dzień wyścigowy; złożyły się nań prawie wyłącznie nagrody pocieszenia dla dżentelmenów, którym nie szczęściło się w ciągu sezonu.

Oprócz tych mało zajmujących biegów, odbył się wyścig dziesięciowiorstowy, o którym wypada wspomnieć w kilku słowach.

Do startu stanęły: „Kalais" p. Listowskiego pod właścicielem, „Nizam" p. Wierowkina pod właścicielem, „Tirard" p. Lichaczewa p. Petriczenko, „Mars" barona Stromberga pod właścicielem i „Wołyń" p. Trepowa pod p. Nosowiczem. Ze względu na tak znaczny dystans, „Wołyń" poprowadziła bieg w dość wolnem tempie. Na ósmej wiorście wyczerpał się zupełnie „Nizam" i zjechał z toru, na dziewiątej stało się to samo z „Marsem", a „Kalais" widocznie z trudnością posuwał się dalej. Pierwszą do mety dobiegła „Wołyń", szybkim skokiem wyprzedziwszy o jedną długość „Tirarda". Dystans przejechano w 15 minut 32 sek., prawie o minutę prędzej niż w r. z.

Przechodzę do wyścigów dzisiejszych. Rozegrana została największa nagroda sezonu carskosielskiego: wielki *steeple-chase* imienia Wielkiego Księcia Mikołajewicza; nagroda ze stawkami wynosiła 2,280 rs. i złoty, wysadzany brylantami, żeton, dający prawo bezpłatnego wejścia na hipodromy Towarzystwa; przypadła ona w udziale p. Listowskiemu, który dosiadał swego „Kalaisa". Drugim był „Czardasz" bar. Stromberga pod właścicielem, trzecim „Emeryt" lejb-gwardji konnego pułku pod p. Derozinskim, czwartym „Czaterton" p. Curikowa pod p. Lichaczewem i ostatnią „Rognieda" p. Lisaniewicza pod właścicielem. Oprócz tych koni, biegał jeszcze „Général" barona v. Willebrandta pod p. Pawłowem, faworyt publiczności i jeden z pierwszych steeplerów w Rosji, lecz dzień dzisiejszy był ostatnim jego smutnej karjery; skoczył przez rów tak nieszczęśliwie, że zwichnął krzyż i pozrywał ścięgna tylnich nóg. Koń ten pochodzi ze stada p. Dorożyńskiego (od Paganini i Gentille). „Kalais" zrobił dystans w 5 min. 18 sek. Totalizator płacił 375 rs. za dziesięć.

Odbyły się jeszcze dwa wyścigi dżentelmeńskie; bieg z płotami o nagrodę 600 rs., na metę 3 wiorsty, wygrała z łatwością „Jeanne d'Arc" pod p. Nosowiczem, bijąc na kilka długości „Grand Boy'a" pp. Michajłowa i Stromberga.

W biegu płaskim nagrodę 250 rs. zdobył „Strażak"

mrożonej „bomby", nie mogłeś kupić cygara, nie mogłeś wypić filiżanki kawy, żeby ci ta „epoca florida" kością nie stanęła w gardle. Nawet mali przekupnie woskowych zapałek zaczęli już nie dwa, ale trzy pudełka robić z jednego, i nie dostawałeś już 50 zamiast sto, ale tylko i to niepełnych trzydzieści.

Właściciele hoteli, zajazdów, „albergów" i „locand" wszelkiego gatunku odrazu stanęli na stopie wojennej, podwajając i tak grube ceny. Restauratorzy przeciwnie zmniejszyli porcje tak, żeś po dwa „piata" na raz musiał żądać. „Epoca florida" była w powietrzu: czuła to kieszeń twoja. Aż tu naraz przyjeżdża któregoś ranka „Il Re", zmęczony, niewyspany, ziewający, niemal że niespodzianie, niemal że na pięć minut dla zmiany lokomotywy tylko, a kiedy syndyk miasta, porwawszy się z łóżka, pełen najgorszych przeczuć, zapytuje, czy „Maesta" przybędzie na otwarcie wystawy, król, wyglądając w bok oknem swego wagonu salonu, odpowiada: *Combineremo, Combineremo, mio caro Sindaco!*—i znika w obłokach pary lotnego „Ettore", który go ku Rzymowi unosi. Z jaką miną pozostał p. syndyk na peronie, odgadnąć łatwo.

Podobno stał przez chwilę, jakby skamieniały, poczem westchnął, machnął ręką i utarłszy batystem spocone czoło, wyszeptał: „*et omnia vanitas!*"

Natychmiast wszakże zrobiło się w Genuy jakby luźniej nieco: kieszenie zwłaszcza poczuły cokolwiek mniejszą opresję.

„Epoca florida" oddalała się i znikała jak para, uchodzącego ku wiecznemu miastu „Ettora". Chłopaki nawet zaczęły za węgłami starych genueńskich pałaców przystawać i dorzucać po dwie, po trzy zapałki do owych trzydziestu, żeby kljentelę zachęcić.

Tymczasem pan syndyk miał myśl. Poprostu znalazł wyjście z tego, w najwyższym stopniu ambarasującego „Superbę" położenia. Wyjście boczne wprawdzie i bez baldachinu, ale, jak na teraz, jedyne. Zaprosił na otwarcie wystawy księcia i księżnę Genuy.

Kto to jest książę Genuy? Jest to wiceadmirał floty włoskiej, pjemontczyk rodem, trochę, jak na księcia i na małżonka żony swej, za nizki, noszący dość pospolite imię Tomasza. Co do księżnej, ta jest okazałą, wysoką, rudą blondyną, której, nawiasem mówiąc, bardzo jest do twarzy w kolorze białym, ma imię: Izabela i jest spokrewnioną dość blizko z sabaudzkim domem. Zwykłem miejscem zamieszkania Ich Mości bywa blizka ztąd Spezia; jeśli tylko nie spędzają czasu w Civitta-Vecchia lub w innym jakim czarującym załamie Śródziemnego morza. Znaleźli się więc pod ręką nieomal.

Odpowiedź, jaką otrzymał pan syndyk, wprawiła go w wyborny humor, a całe miasto w ponowny paroksyzm ruchu.

Natychmiast skonsygnowano eskadrę z kilkunastu świetnych fregat, których lekkie, proste kształty cudnie się zarysowały w „Ponte Cava" na niezmiernym szafirze morza. Natychmiast zaczęto w królewskim pałacu przepłaszać z grubszego mole; natychmiast zamówiono najpiękniejsze gardenje, ulubiony kwiat księżnej, na wielki municypalny bukiet; natychmiast sprowadzono całą armję tapicerów do pałacu Tursi, gdzie szczęśliwy syndyk miał przyjmować Ich książęce moście galowym obiadem; natychmiast wykupiono co najpiękniejsze kapelusze i co najdłuższe rękawiczki damskie.

Co do chłopaków, ci znowu przystawać zaczęli za węgłami i ujmować z pudełek po dwie, po trzy zapałki.

„Epoca florida" powracała w całym swym rozkwicie.

K.

(*Przyp. red.*) Wczorajszy feljeton zamiast litery *K.*, jako inicjałem korespondenta, mylnie podpisany został cyframi *E. K.*

lejb-gwardj i konnego pułku pod p. Sziszkinem, drugą była „Concette" pod p. Nosowiczem, trzecim „Scrafton" p. Petriczenko pod właścicielem i ostatnim „Serwantes" p. von Blocka pod p. Assmuthem.

W biegu dżokejskim, o nagrodę Towarzystwa 1,000 rs., mieliśmy dzisiaj sposobność oglądać zdobywcę drugiej nagrody moskiewskiego Derby—„Kurhana" p. Arapowa. Przeciw tak poważnemu przeciwnikowi postawił p. Łazarew aż dwa konie: „Don Kichota" (Arbuzow) i „Brisso" (Saweljew); oprócz tego szedł „Mario" barona Wrangla (Hillman) i „Mis Eol" hr. Ribeaupierre'a (Clay). Ponieważ „Kurhan" został wycofany, sądziliśmy, że pierwsze nagrody przypadną koniom p. Łazarewa; stało się jednakże inaczej z powodu niedokładnego wykonania dyspozycji przez dżokejów. Poprowadził „Mario", miał go pilnować i zmęczyć „Don Kichot", a siły „Brisso" miały być zachowane na *finish*. „Mario" jednakże dość prędko załatwił się z przeciwnikiem i na zawrocie wydał się tak niebezpiecznym dla „Brisso", że ten zawcześnie zaczął *finishować*; z zapasów tych skorzystała trzymająca się ciągle w rezerwie „Miss Eol" i w kilku skokach wyprzedziła wszystkich, stając pierwsza u mety. Drugim był „Mario", za nim dopiero „Brisso" i „Don Kichot".

Dżokeje p. Łazarewa nie popisali się dziś nietylko w tym biegu; „Aunt-Sofer" tegoż właściciela w biegu dwuwiorstowym o nagrodę 600 rs. pobiłaby z pewnością „Złotą" bar. Stromberga (Maczek) i „Bor'bę" p. Woroncowa i Sp. (Arbuzow), gdyby nie niedbalstwo dżokeja Czirikowa. Licząc na *finish*, pozwolił on współzawodnikom oddalić się na taką odległość, że w końcu zdołał dopędzić tylko „Bor'bę", „Złota" zaś umknęła i stanęła pierwsza u mety.

Pomimo tych dwóch nieudałych wyścigów, konie p. Łazarewa są w doskonałym porządku i bieg 2½-wiorstowy, o nagrodę 1,000 rs., zdobywa z jego stajni czteroletnia „Castilla" (Saweljew), bijąc z łatwością „Tora" p. Mamontowa (Eps) i „Helę" pp. Rusanowa i Konoplina (Claydon).

Odbył się jeszcze dość ciekawy *handicap* na dystansie jednej wiorsty. Startowało 9 koni z ogromnie różną wagą; „Spigelberg" p. Korsaka niósł o 1 pud 25 funtów więcej, niż „Pamela" barona Willebrandta i o 1 p. 15 f. więcej od zwycięzkiej w tym biegu „Mer-à-boir" p. Woroncowa i Sp.

Zapiszę konie i wagi w porządku przyjścia, więc pierwszą:

1) „Mer-à-boir" (3 pudy 10 funt.) p. Woroncowa i Sp. (Puzikow 2-gi);
2) „Djadema" p. Mamontowa (3 p. 16 f.) (Eps);
3) „Floridor" pp. Konoplina i Rusanowa (3 p. 25 f.) (Claydon);
4) „Stelarja" hr. Ribeaupierre'a (3 p. 14 f. (Clay);
5) „Spigelberg" p. Korsaka (4 p. 25 f.) (Botunow);
6) „St.-Aubain" barona Stromberga (3 p. 35 f.) (Maczek);
7) „Walkirja" p. Heniga (3 p. 25 f.) (Saweljew);
8) „Pamela" bar. Willebrandta (3 pudy) (Pożogin);
9) „Dyktator" p. Kuprjanowa (3 p. 28 f.) (Gizé).

Start był niezupełnie udały.

We środę, 20-go lipca, pożegnamy się prawdopodobnie na zawsze z torem carskosielskim; 24-go b. m. zaczną się wyścigi w Petersburgu na nowym hipodromie; dzień ten będzie odznaczonym wielkiemi nagrodami. Między innemi nagroda otwarcia wyniesie około 8,000 rs. Przybyła stajnia pp. Reszke. *R. S.*

Du Barail i Zola.

Śmiała wielce w pomyśle i tendencji, a potężna wykonaniem i piętnem talentu autora ostatnia powieść Zoli „Pogrom" wciąż przedmiotem jest ogólnego zajęcia, zwłaszcza zaś we Francji rozumiejętnia czytelników i do najsprzeczniejszych prowadzi ich sądów.

Gorzką pigułkę, podaną w niej przez autora spółrodakom, zbawiennym jedni zowią lekiem, inni zbytecznym, a nawet szkodliwym zgoła.

Ku tej ostatniej opinji przechyla się między innymi jenerał du Barail, minister wojny, i ze względu właśnie na ten jego charakter sąd jenerała zasługuje na powtórzenie:

„Nie czytałem „Pogromu"—słowa są du Barail'a—i żadnej do czytania go nie mam chęci. To, czego się o nim dowiedziałem z dzienników, odebrało mi ją w zupełności. Nie lubię w ogóle dzieł Zoli. Wiem, a zapewniali mnie o tem ludzie kompetentni, że wielki posiada talent literacki, że Akademja cześć mu zapewne wyrazi swoją, otwierając przed nim podwoje, zamało jednak rozumiem się na stylu, aby talent ten, tyle, jak się pokazuje, ceniony przez wyznawców jego, mógł przekonać mnie do tendencji dzieł mistrza.

„Gdy po latach 20-tu fakt historyczny tej doniosłości, co fatalna wojna z r. 1870-go, zbadanym zostanie, sprawdzonym i przedyskutowanym w najdrobniejszym szczególe, to doprawdy zbyt łatwo wkładać w usta prostego żołnierza wszelakie krytyki, jakie zebrać się dało i wymyślić ze względu na postępowanie wodzów armji i kierownictwo operacjami wojennemi.

„Wszystko to służy jedynie ku wzmożeniu jeszcze na wszelkich szczeblach społecznych owego ducha krytyki, stanowiącego może główny rys charakteru francuza, ducha krytyki, którego opozycja na długo jeszcze przed wojną starała się zamienić w brak dyscypliny i niesubordynację w armji, aby tą drogą bodaj dopiąć zbrodniczych, niepatrjotycznych celów swoich.

„Popełniono błędy olbrzymie? Tam do licha, to nie ulega wątpliwości, jeżeliśmy pobici zostali. Błąd jednak najcięższy, błąd, który, być może, przyczynę stanowił wszystkich nieszczęść ojczyzny, nie wyszedł z łona rządu cesarskiego. Narzucony mu był przez ludzi smutnej pamięci, których w d. 4-ym września dopuścili się ohydnego czynu, bezprzykładnego do tej pory: wywrotu prawego i normalnego rządu wobec najścia nieprzyjaciół.

„Błąd ten, że użyję wyrażenia, wielce rzecz łagodzącego, tkwił w narzuceniu rządowi cesarskiemu Bazaine'a na naczelnego wodza armji; a stało się to nie z uwagi na zdolności wojskowe, których się w nim tanim bardzo sposobem domyślano, ale z przekonania, jakoby nieprzyjazne żywił uczucia dla cesarstwa. Wmieszanie się to polityki w sprawy wojskowe, nominacja ta, która najzupełniej nie odpowiadała życzeniom armji, z konieczności do najsmutniejszych doprowadzić musiały wyników.

„Alež, nie! marszałek Bazaine nie zdradził i nierozumem jest przypuszczenie podobne; nie spełnił tylko obowiązków wojskowych. Nieudolnością swoją zmarnował wszystko i poświęcił armję osobistemu interesowi, na rzecz miłości własnej.

„Nie mylę się: marszałek Bazaine poświęcił armję miłości własnej, ponieważ przy inteligencji swojej i sprycie szybko przekonał się, iż nie będzie umiał manewrować w otwartem polu armją 150,000 wobec nieprzyjaciela zwycięzkiego, upojonego powodzeniem i potężniejszego liczbą.

„A więc, jakby to zresztą uczynił każdy nieudolny jenerał na jego miejscu, uczepił się pozycji, obwarowanej silnie bardzo, i nie chciał jej opuścić.

„Aż nadeszły dni ciężkie. Marszałek spostrzegł się wreszcie, iż wszelkie jego rachuby, oparte na szybkiem zawarciu pokoju, narzuconem przez kapitulację Paryża, którą uważał za konieczną i to w krótkim czasie, fałszywemi były i że to on sam, rad nierad, zdać się będzie musiał na łaskę i niełaskę. Nie śmiejąc posłużyć się odwagą wspaniałej armji, w celu przebicia się, jął szukać w polityce wyjścia z położenia, jakie sobie sam zgotował.

„Marszałek zawinił głównie—a winą było nadto z jego strony nie do darowania, utrzymywanie rejentki w przekonaniu, jakoby zamierzał przebić się z Metzu, gdy faktem jest, iż od pierwszej chwili osaczenia go, postanowił nie ruszać się z miejsca. Bez tych zapewnień kłamliwych marszałek Mac-Mahon nie byłby otrzymał kategorycznego rozkazu poprowadzenia dzielnej armji swojej w otchłań Sedanu... Marszałek Mac-Mahon, gdyby mógł, jeno za własnem, pełnem patrjotyzmu, postępować natchnieniem, byłby wrócił pod Paryż i przywiódł ze sobą cesarza. Wtedy to losy Francji wyglądałyby inaczej.

„Chętnie wierzę, że nawet bez Sedanu zagłada cesarstwa stała się rzeczą nieuniknioną. Opozycja po pierwszych zaraz niepowodzeniach armji, przy pomocy ruchliwego ministerjum Olivier'a, zbyt silne zyskała stanowisko, aby z konieczności nie doprowadzić do rewolucji. Paryż jednak, wzmocniony armją Mac-Mahona, pod wodzą wsławionego, a pełnego oddania się sprawie człowieka, mógł jeszcze zwycięzko walczyć z armją niemiecką. A jedno wielkie powodzenie, w warunkach powyższych wielce możliwe, doprowadzić mogło do pokoju zaszczytnego.

„Oto dlaczego nie chcę czytać książki Zoli. Przedstawia ona może ze ścisłością materjalną stronę faktów, o ile jednak słyszałem, dzieło stworzone jest w duchu, który mnie zraża, a wypadki, które pognębiły Francję zaopatruje w fałszywe objaśnienia filozoficzne.

„Co do mnie, zachowałem dla starej armji naszej cały szacunek, całą miłość, i czekam chwili, w której armja nasza dowiedzie krajowi, czem zasługuje na pierwszeństwo..." (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* dowiaduje się, iż spis powszechny ludności w całem państwie odbędzie się w roku 1893 im. W celu opracowania planu tego spisu utworzono specjalną komisję z udziałem delegatów kilku instytucyj naukowych. Spis ma na widoku główne cele statystyczne.

= *Now. wr.* donosi, iż departament lekarski ministerjum spraw wewnętrznych potwierdził dawniejsze swoje rozporządzenie o obowiązkowej kontroli lekarskiej cmentarzy miejskich bez względu na to, czy znajdują się one na gruntach miejskich, czy też nie.

= *Russk. wied.* piszą: Ogłoszona została konwencja o warunkach wymiany pakietów i skrzynek z zadeklarowaną wartością w całym międzynarodowym związku pocztowym. Tranzyto zapewnione jest na całem terytorjum związku. Pakiety można przesyłać morzem na odległość do 300 mil odbywają się bezpłatnie. W razie, jeżeli urząd pocztowy otrzymuje zapłatę za tranzyto lądowe, koszta tranzyta ponosi poczta kraju, zkąd pochodzi przesyłka. Korespondencja, z wyjątkiem listów zamkniętych i otwartych, powinna być frankowana; przesyłki z próbkami towarów nie powinny zawierać przedmiotów, mających wartość w handlu. Przesyłki z aktami i drukami nie mogą ważyć więcej niż 2 kilogramy. Poczta nie przyjmuje posyłek z papierami i drukami oraz próbkami, opakowanemi tak, że nie można sprawdzić zawartości przesyłki. Nie wolno posyłać pocztą próbek towarów i przedmiotów, mogących brudzić lub w ogóle szkodzić reszcie korespondencji; nie wolno przesyłać: materyj wybuchowych, zwierząt i owadów, żywych i nieżywych; nie wolno kłaść do prostej korespondencji monet, znajdujących się w obiegu, przedmiotów, podlegających cłu, wyrobów złotych, srebrnych, jubilerskich, jeżeli przywóz ich do danego kraju jest wzbroniony. Niniejsza konwencja nie dotyka prawodawstwa każdego oddzielnego kraju, o ile dany wypadek nie został w niej przewidziany. Nieporozumienia pomiędzy członkami związku załatwia członek tegoż związku, wybrany przez stronę. Kongresy pocztowe zbierają się co najmniej 2 razy na 5 lat.

= W celu ograniczenia pożarów we wsiach i zapewnienia większego bezpieczeństwa ogniowego, w myśl postulatów, stawianych jednozgodnie przez wszystkie towarzystwa asekuracyjne, wniesiono projekt, aby zabronić w drodze prawodawczej krycia dachów słomą nietylko na domach mieszkalnych, lecz i na budynkach gospodarskich. Jako materjały do pokrywania dachów będą wskazane: blacha, szyfer, dachówki gliniane, gonty, dranice, papier smołowcowy, wreszcie specjalna papa, dostępna dla najbiedniejszych właścicieli nieruchomości, złożona z gliny i posiekanej słomy lub wrzosu. Masa ta, jak wskazują liczne doświadczenia, jest tańszą nawet od słomy, a względem ognia stanowczo od słomianej strzechy oporniejszą.

= Ponieważ magistrat stanowczo uchylił się od poniesienia jakichbądź kosztów przy budowie nowego trzeciego mostu na Wiśle pod Warszawą, przeto sprawa ta wchodzi w nową fazę, a mianowicie robione są dwa projekty. Pierwszy zasadza się na tem, aby ministerjum komunikacyj zaciągnęło pożyczkę na koszta budowy i następnie całą sumę z pobierczego myta w ciągu danego okresu czasu zamortyzowało; drugi zaś opiera się na oddaniu całej budowy prywatnemu przedsiębiorcy, który za wyłożony kapitał będzie przez 25—30 lat ciągnął zyski z opłat za przewóz i przejazd po nowym moście. Oba te projekty zostaną niezadługo rozpoznane i wybór jednego z nich niezawodnie jeszcze w tym roku nastąpi.

= Sprawę nabycia gruntu na placu Wareckim przez kompanję francuzką i wybudowanie nowego szpitala na terytorjum folwarku Świętokrzyzkiego uważać należy za załatwioną. Zmiany, jakie zalecono, są mało ważne i Towarzystwo francuzkie zaakceptowało je w zupełności. W jesieni i podczas zimy zawarte zostaną umowy o dostawę materjałów i robociznę, sama zaś budowa rozpocznie się na wiosnę 1893-go r.

= *Warsz. Dniewn.* dowiaduje się, że pod prezydencją pomocnika JE. Jenerał-gubernatora warszawskiego, senatora, jenerał-lejtnanta bar. Medema utworzoną została komisja do obmyślenia środków przeciwko zawleczeniu cholery do gubernij Królestwa Polskiego. Do składu komisji weszli: gubernator warszawski szambelan rz. r. st. Andrejew, oberpolicmajster m. Warszawy jenerał-major Klejgels, zarządzający izbą skarbową warszawską rz. r. st. Rudczenko, inspektor urzędu lekarskiego m. Warszawy dr. Troicki i referent kancelarji jenerał-gubernatora warszawskiego r. d. Popudogło.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Zwiedziwszy domy i sklepy na Grzybowie, przekonałem się, iż te wbrew wszelkim moim rozporządzeniom i przepisom sanitarnym są nadzwyczaj zaniedbane oraz zanieczyszczone; tak np. kawiarnia w domu pod nr. 14-ym nietylko jest utrzymywana nader brudno i nieporządnie, lecz obicia ze ścian poodpadały, co dowodzi zupełnego braku dozoru ze strony miejscowego starszego dozorcy rewirowego. Dom ten obsługiwany jest przez jednego stróża, kiedy znaczna liczba lokatorów, duży obszar posesji wymagają przynajmniej dwóch stróżów; gruz od wznoszonego budynku nie jest uprzątany we właściwym czasie i z tego powodu dom w ogóle staje się zanieczyszczonym. Z uwagi na powyżej wyłuszczone nieporządki, poczytuję za niezbędne pociągnąć właściciela do odpowiedzialności. W tejże nieruchomości Rejchenberg utrzymuje skład bawełny, który aczkolwiek otwarty jest na mocy mego zezwolenia, lecz istnieć tam nie powinien, gdyż wzniesienie po wydaniu pozwolenia nowego budynku, zajmującego wolne poprzednio na podwórzu miejsce, czyni istnienie składu niemożliwem. Wskutek te-

go należy Rejchenberga zobowiązać, aby skład z zajmowanego lokalu w ciągu miesiąca usunął."

= Na targach miejskich skonfiskowano: 560 funtów zepsutego mięsa, 18 f. wydymanej cielęciny i 342 f. niedojrzałych owoców. Nadto dopełniono rewizij sanitarnej w 139-iu zakładach spożywczych, z których w 44-ch znaleziono nieświeżą prowizję i różne wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom. Między innemi w jednym cyrkule łazienkowskim 17-tu właścicieli restauracyj i kawiarni na zasadzie §§ 115 i 116-go ust. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Z zapisu Markusa Lewy rozdzielona zostanie suma 122 rs. 15 kop. pomiędzy ubogich mieszkańców m. Warszawy bez różnicy wyznania. Prośby przyjmuje rada miejska warszawska dobroczynności publicznej do d. 27-go czerwca.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdziła zapis, uczyniony przez Gdalę Sztajermana, na wypłacanie corocznie wsparć w sumie rs. 1,000 między prawdziwie ubogich, zakwalifikowanych z pomiędzy mieszkańców Warszawy przez zarząd gminy starozakonnych.

= Magistrat miasta Warszawy poszukuje lokalów dla służby trzech nowo utworzonych cyrkułów w okolicach: ulicy Pawiej lub Smoczej w kierunku cmentarza powązkowskiego, w blizkości placu Witkowskiego, oraz w okolicy ulicy Pięknej.

= Oddziałem bakterjologicznym pracowni chemiczno-doświadczalnej urzędu lekarskiego tutejszego zarządzać będzie samodzielnie zaangażowany w tym celu dr. Władysław Janowski.

= Wydawnictwa: *Tygodnika mód* i *Przyjaciela dzieci* wskutek śmierci ś. p. Emila Skiwskiego podpisuje obecnie tymczasowo, jako zastępca redaktora i wydawcy, syn zmarłego, p. Jan Skiwski, który ukończywszy politechnikę w Rydze, odbył podróż po Niemczech i Francji, celem uzupełnienia studjów technicznych, a szczególnie zapoznania się z postępem sztuki drukarskiej.

= Redaktor *Słowa*, p. Mścisław Godlewski, wyjechał na kilka tygodni za granicę.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Zbójcy", a w Nowym „Ptasznik z Tyrolu" (występ pp. Babińskiej i Grassówny).

* W teatrze Nowym jutro po raz 32-gi operetka Millöckera „Dziecko szczęścia".

* W razie sprzyjającej pogody dane będzie jutro w teatrze Łazienkowskim na wyspie widowisko, złożone z drugiego aktu „Brahmy", divertissementu z „Dwóch złodziei" i „Tańców perskich".

* Doskonale grana komedja Wołowskiego „Nasze anioły", która coraz większem cieszy się powodzeniem na scenie teatru Letniego, figurować będzie jeszcze na afiszu cztery razy: jutro, w poniedziałek, środę i piątek, poczem ustąpi miejsca przygotowywanej obecnie komedji Wiktoryna Sardou „Stryj Sam", która ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów w sobotę przyszłego tygodnia.

Z nowości tej od wczoraj rozpoczęto pełne próby.

* Komedja Lubowskiego „Przez wdzięczność" ukaże się po raz drugi po świeżem wznowieniu we wtorek.

Widowisko wtorkowe rozpocznie trzyaktowa komedja Meilhac'a „Moja kuzynka" z p. Ludową w roli Riquette.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Letniego zapowiada na nadchodzący czwartek 61-sze przedstawienie komedji Przybylskiego „Wicek i Wacek", w której rolę Zymalskiej, grywanej przez p. Niewiarowską, bawiącą obecnie na urlopie, odtworzy po raz pierwszy p. Rakiewiczowa.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 445, Nowym 604; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 208, Eldorado 34, Wodewilu 55; na koncercie w Dolinie szwajcarskiej 269.

= Konkurs dramatyczny.

Z powodu ogłoszonego przez nas we wtorek układu z dyrekcją teatru, kronikarz *Bluszczu*, Marjan Gawalewicz, kreśli następujące uwagi bardzo słuszne:

„*Kurjer warszawski*, który z okazji przebudowania Wielkiej sceny ogłosił konkurs dramatyczny z pokaźną nagrodą w kwocie całego tysiąca rubli za najlepszą komedję, a pięciuset za drugą po niej, wpadł teraz na szczęśliwy i nowy pomysł rozstrzygnięcia konkursu.

„Aby uniknąć zawodów, które tak często narażały wyroki sędziów i sławę laureatów wieńczonych, zalecone przez *jury* sztuki, mające prawo ubiegania się o nagrodę, zostaną ewentualnie wystawione wpierw na scenie Rozmaitości, a dopiero po tej ogniowej próbie zapadnie wyrok sędziów.

„Jest to inowacja bardzo trafna, mająca za sobą wiele dodatnich względów, dla wyróżnionych zaś autorów ma tę korzyść, że z góry zapewnia im przyjęcie sztuki na scenę i wynagrodzenie materjalne, jak na dotychczasowe warunki, wcale pokaźne.

„Nowa dyrekcja teatrów bowiem, po porozumieniu się z redakcją *Kurjera*, pragnąc przyjść w pomoc najlepszemu wynikowi konkursu, zgodziła się w możliwie najkrótszym czasie wystawić wszystkie sztuki, zalecone przez *jury*, wypłacić za każdą honorarjum w kwocie rs. 300, a nadto dodać z pięciu przedstawień 5% tantjemy tym autorom, których utwory konkursowe najwięcej przyniosą teatrowi dochodu.

„To kasowe powodzenie wszelako nie będzie decydowało o przyznaniu nagrody, i słusznie, bo środek taki mógłby być niesprawiedliwym; niezawsze najlepsze sztuki zapełniają teatr, a niejedna farsa miała więcej widzów i oklasków, niż poważny dramat lub komedja.

„Wyrok wydadzą sędziowie, nie troszcząc się o zdanie publiczności i o rezultaty kasowe; zobaczą sztuki na scenie i wybiorą według swojego krytycznego zadania.

„Na wrzesień tedy dla naszych teatromanów przygotowuje się cały szereg wieczorów zajmujących i wrażeń; przyznaję się, że dla mnie najciekawsze będą... antrakty na owych konkursowych widowiskach, w których urabiać się będzie opinja, ścierać krytyka i agitować koleżeńska—intryżka."

= Z teatrzyków.

Zapowiedziana w Belle-vue na dziś premjera operetki Waldmanna „Incognito" odroczoną została do przyszłego czwartku.

Na afiszu bieżącym operetkę zastąpił wodewil „10 dni w Pirenejach".

Towarzystwo łódzkie we wtorek daje po raz pierwszy komedję braci Schönthanów „Zmarzlaki".

Wodewil wystawia dziś po raz ostatni „Krzywoprzysięzcę" Anzengrubera.

Jutro w teatrzyku powyższym premjera: „Karaban uparty, czyli podróż naokoło morza Czarnego", utwór sceniczny przerobiony z powieści J. Verne'a.

Rzecz urozmaicają śpiewy i tańce.

Muzyka kompozycji p. K. Nowickiego.

Jutro w teatrzyku na „Czystem" trupa p. Cybulskiego po raz 3-ci i ostatni wystawia wyborny obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 8-iu odsłonach p. t. „Nad Czeremoszem".

W Eldorado dziś „Tajemnice Warszawy".

= Roboty kanalizacyjne.

Z powodu ukończenia robót kanalizacyjnych na Nalewkach i Bielańskiej, ruch tramwajowy odbywa się tam już prawidłowo.

Na Lesznie posunięto roboty od strony zachodniej (pomiędzy Żelazną a Solną) do Solnej i najdalej za tydzień część tej ulicy dla ruchu kołowego zostanie otwartą.

Od strony zachodniej (pomiędzy Rymarską i Solną) roboty koncentrują się przy Orlej, gdzie utrudnione warunki gruntowe przedstawiają niemało kłopotów.

Skanalizowanie ulicy Twardej dochodzi prawie do Ciepłej.

W dniu dzisiejszym rozpoczęto roboty na Krochmalnej, pomiędzy Gnojną i Ciepłą.

Brak cegły szczególnie zauważyć się daje na ulicach: Żelaznej, Wilczej, Kruczej, Dzielnej i Karmelickiej, na których wszelkie roboty mularskie wstrzymano.

Dla uniknienia podobnej, bardzo przykrej ewentualności w ciągu dalszych robót IV-ej serji, główny inżenier, p. W. Lindley, zaproponował komitetowi zakontraktowanie całej potrzebnej ilości jeszcze w tym roku, ażeby przygotowanie surowego materjału nastąpiło przed zimą, wypalanie odbywało się przed rozpoczęciem robót, w ciągu miesięcy zimowych i wiosennych, a cały zapas w ten sposób nagromadzony w każdej chwili był gotów do dyspozycji.

Komitet niewątpliwie wniosek ten przyjmie.

W tych dniach zarząd kanalizacji przystąpi do połączenia wodotrysku na placu Zygmunta z siecią nowych kanałów.

Po uskutecznieniu tej roboty, skoro tylko odpływ wody nagromadzonej będzie uregulowany raz na zawsze, dopiero wodotryski nanowo będą mogły funkcjonować.

Budowa miejsc ustępowych, zatwierdzona w zasadzie, rozpocznie się jeszcze w tym roku, po otrzymaniu przez tutejszy magistrat polecenia władzy wyższej; pożytecznem byłoby bardzo, gdyby w programie tych robót uwzględniono przedewszystkiem dzielnice zamieszkane przez ludność uboższą.

Dostawa części metalowych dla kanalicji, jak np.: szybrów, drzwi szluzowych, schodków, urządzeń wentylacyjnych itp., powierzana była dawniej fabrykom miejscowym: Refeld i Dubeltowicz, Rudzki i S-ka, Warszawska fabryka maszyn dawniej Ostrowskiego; każda z tych firm wywiązywała się bardzo dobrze z przyjętych zobowiązań.

Od dwóch lat dopiero wezwano firmy z prowincji do konkurencji i pokazało się, że istotnie w cenie walczyć mogą, a nawet zwyciężają, jednak towar i wyrób jest mniej dobry i dokładnie wykończony, a co gorzej nie przybywa nigdy na czas.

Z tego względu główny inżenier, nie mając nic przeciw współubieganiu się firm pozamiejscowych, a pragnąc przecież zapewnić sobie towary w terminie właściwym, wystąpił do komitetu z propozycją, aby na przyszłość przyjmować oferty fabryk miejscowych, jeżeli różnica nie wyniesie więcej niż 10% po nad najniższą ofertę firmy z prowincji.

= Nowe chodniki.

Ulica Królewska od wrót ogrodu Saskiego naprzeciw ul. Mazowieckiej do Marszałkowskiej doczeka się wkrótce nowego chodnika z betonu.

Ogólna długość wyniesie 140 sażeni, a koszt rs. 2,000.

Na ulicy Rysiej po obu stronach został już ułożony takiż chodnik, na co magistrat wydał 1,300 rs.

= Zebranie na wystawie.

Jak wiadomo, zebrania miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego po przerwie wakacyjnej rozpoczną się we wrześniu.

Pierwsze takie zebranie odbędzie się nie w Warszawie, lecz w Łodzi.

Zarząd Towarzystwa oznaczył termin zebrania na d. 4-ty września na placu wystawowym.

Porządek dzienny obrad będzie obfity, a posiedzenie zakończy się losowaniem roślin.

Który więc z członków Towarzystwa będzie chciał uczestniczyć w obradach wrześniowych, musi pojechać do Łodzi.

Prawomocna do uchwał liczba uczestników zbierze się niezawodnie, ponieważ sesja łączy się z wycieczką warszawskich członków na wystawę.

= Nowa stacja dorożek.

Właściciele dorożek, utrzymujący stajnie i wozownie na Nowej Pradze, zwrócili się do władzy o prawo wyczekiwania na pasażerów na rynku tego przedmieścia.

Żądanie interesowanych będzie prawdopodobnie przychylnie przyjęte, na czem zyskają i mieszkańcy Nowej Pragi.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ulicy Grzybowskiej № 20 Ruchli Nejsztejnowej skradziono woreczek z 67 rublami oraz dowód pieniężny na sumę rs. 200.—Z mieszkania Lejbusia Jakubowicza przy ul. Franciszkańskiej № 31 skradziono kosztowności na sumę 120 rs.—Z mieszkania Wacława Zdziennickiego przy ul. Belwederskiej № 11 skradziono różnej garderoby na sumę 100 rs.

= Złodzieje kieszonkowi.

W przejściu przez plac Witkowskiego Aleksandrze Chrzanowskiej wyciągnięto z kieszeni woreczek, zawierający kilkanaście rs.

Uciekającego z łupem złodzieja, Eljasza Wrobera, przytrzymano.

Na Moskiewskiej, podczas pogrzebu, p. Władysławowi Albrechtowi złodziej kieszonkowy zeskamotował zegarek.

Puszczono się za nim w pogoń, lecz łotr umknął z łupem bezkarnie.

= Pokąsanie.

W podwórzu posesji pod № 7-ym na Nalewkach 15-letni terminator malarski, Hersz Szulman, zajęty był malowaniem ściany oficyny.

W chwili, gdy schodził z drabiny, rzucił się na niego duży brytan, należący do właściciela domu.

Chłopiec został mocno pokąsany i z przestrachu oraz bólu stracił przytomność.

Psa, podejrzanego o wściekliznę, oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Porzucenie i zniknięcie.

Stróż domu pod № 1 przy ulicy Elektoralnej znalazł porzuconą trzyletnią dziewczynkę, ubraną w czerwoną spódniczkę.

Dziecko nie może udzielić żadnych wyjaśnień.

Siedmioletni Stanisław Wiśniewski, bawiąc się z rówiennikami w podwórzu domu pod № 36-ym przy ulicy Twardej, wyszedł na ulicę.

Od tej pory zniknął bez wieści i pomimo najusilniejszych starań nie został odszukany.

= Ofiary niedozoru.

Wczorajszego wieczora trzyletnia Aniela Birkowska, córka praczki z Pelcowizny, pozostawiona w mieszkaniu bez żadnego dozoru, zabawiając się zapałkami, spowodowała zapalenie ubrania.

Kiedy krzyki dziecka zwabiły sąsiadów, dziewczynka już była w płomieniach.

Jakkolwiek ogień bezzwłocznie ugaszono, Birkowska uległa dotkliwym poparzeniom i życiu dziewczynki grozi poważne niebezpieczeństwo.

Umieszczony, również bez żadnego dozoru, na wierzchu naładowanego wozu sześcioletni Tomasz Oszyński, syn furmana z Solca, spadł z tej wysokości.

Podniesiono malca ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej do Teodora Winnickiego, utrzymującego mleczarnię na terytorjum Czystego, zgłosił się dawny jego kolega, Michał Drozik, prosząc o schronienie.

Winnicki umieścił Drozika w izdebce na strychu.

Widząc w godzinę później w oknie niezgaszone światło, zaszedł na górę i zastał gościa wiszącego.

Szybkie przecięcie postronka zapobiegło uduszeniu.

Lecz na tem nie koniec

Okazało się, że desperat przed powieszeniem wypił sporą flaszeczkę esencji octowej.

Objawy otrucia, dzięki energicznej pomocy lekarskiej, ustąpiły, chociaż stan zdrowia Drozika nie przestają być groźnym.

Przyczyną desperackiego postępku jest melancholja, wywołana stratą żony i dwojga dzieci.

= Fabrykantka aniołków.

W dniu wczorajszym przytrzymano Franciszkę Dąbrowską, włościankę ze wsi Prace, w powiecie grójeckim, trudniącą się przyjmowaniem niemowląt na wykarmienie.

Przedewszystkiem okazało się, że kobieta używa fałszywego nazwiska, istotnie bowiem nazywa się Julja Wiesocka.

Dzieci, przyjmowane przez włościankę, zazwyczaj umierały i właśnie znaleziono przy niej zwłoki niemowlęcia.

Wiesocką aresztowano i śledztwo rozwinięto.

+ Z nowej kolei.

Przed kilku miesiącami specjalny nasz sprawozdawca w szeregu artykułów p. t.: „W okolicy lewego brzegu Narwi", opisał szczegółowo budowaną obecnie kolej nadnarwiańską i teren, po którym kolej przechodzi.

Energicznie prowadzone roboty posunęły budowę od tego czasu tak daleko, że kolej faktycznie jest już gotowa i pociągi gospodarcze kursują na odnogach Łapy-Ostrołęka i Małkinia-Ostrołęka.

Naturalnie, że wiele szczegółów w budynkach stacyjnych, mostach, przejazdach, domkach dróżniczych itp. nie zostało dotychczas wykończonych, lecz roboty postępują tak szybko, iż niewątpliwie przed jesienią całość będzie gotową.

Otwarcie ruchu osobowego i towarowego na obu odnogach ma nastąpić jednocześnie.

Termin otwarcia nie jest jeszcze oznaczony, w każdym razie oddanie kolei nadnarwiańskiej do użytku publicznego nastąpi w drugiej połowie września.

+ Łódzkie echa przemysłowo-handlowe.

W uzupełnieniu wzmianki naszej o wysłaniu przez firmy łódzkie znaczniejszych, niż zwykle, partyj towarów na jarmark doroczny w Jarmolińcach, łódzki nasz korespondent donosi, iż jarmark ten został już zamknięty i pod względem tranzakcyj z towarami łódzkiemi wypadł nader pomyślnie.

Trwa on zwykle dni jedenaście i rozpoczyna się w końcu czerwca; w r. b. jednak rozpoczął się kilka dni wcześniej, tak, iż wiele firm tutejszych i moskiewskich już w d. 19-ym z. m. otworzyło swoje składy.

Dowóz wszystkich wogóle, osobliwie zaś łódzkich towarów był nader obfity.

Przybliżona cyfra tranzakcyj sprzedażnych, zawartych z temi ostatniemi, dochodzi do 1½ miljona rs.

Na jarmarku reprezentowane było około stu firm łódzkich ze wszystkich poszczególnych działów produkcji.

Wbrew zwyczajowi z lat ubiegłych, wielu przemysłowców naszych nie powierzyło towarów swych pośredniczącym ajentom, ale przybyło na jarmark osobiście.

Ceny trzymały się w normie zadawalniającej, aczkolwiek mniejszej od zeszłorocznych.

Wszystkie niemal tranzakcje zostały zawarte za gotowiznę.

Z dwóch głównych działów naszego przemysłu najpomyślniejsze rezultaty osiągnął przemysł bawełniany, zarówno w gałęzi wyrobów białych, jak i drukowanych.

Najznaczniejsze tranzakcje przypadły na bojki i szyrtingi, natomiast zbyt lam tutejszego wyrobu, z powodu znacznej konkurencji moskiewskiej, wypadł mniej pomyślnie.

Mniejsze powodzenie miały wyroby wełniane; zupełny zastój zarówno co do ilości sprzedanego towaru, jak i cen jego, panował w gałęzi szewiotów.

Nieco lepiej szła sprzedaż kamgarnów i kortów, a doskonale w całem słowa tego znaczeniu wypadł zbyt chust wełnianych, które po dobrych stosunkowo cenach zostały wyprzedane niemal całkowicie.

W dziale wyrobów wełnianych norma cen pozostawiała bardzo wiele do życzenia i niektóre firmy zbywały towar bez żadnego zarobku, niekiedy nawet ze stratą.

W ogóle przebieg jarmarku w pierwszych dniach po otwarciu odznaczał się ospałością, która dopiero w połowie czasu ustąpiła miejsca niezwykłemu ożywieniu.

Naprzykład za bojki niektórych fabryk dawano po 12¼ kop., przy żądaniu o ½ kop. wyższem, co spowodowało niedojście do skutku wielu tranzakcyj sprzedażnych; dopiero po upływie kilku dni sprzedawcy zwyciężyli upór nabywców i ceny bojek uległy zwyżce.

Na jarmark przybyli wyłącznie niemal kupcy z okręgów południowo-zachodnich, jak: Kijów, Kamieniec Podolski, Odesa, najdalej z Ostroga.

+ Echa duninowskie.

Korespondent nasz z Duninowa pisze pod dniem 17-ym b. m.:

„Prawie codzienne drobne deszcze nie przeszkadzają żniwom, które w tych dniach rozpoczęto.

Na prawym brzegu Wisły (w płockiem), gdzie są grunty mocniejsze i później odbywa się tak siew, jak i sprzęt, pszenica zaczyna także dojrzewać.

Zarząd cukrowni „Leonów" korzysta z nizkiego stanu wody i wybrzeże, uszkodzone na wiosnę, mocuje faszyną i ziemią gliniastą.

Dostęp do brzegu fabrycznego jest utrudniony dla statków pasażerskich i holowniczych, cukrownia przeto buduje płot faszynowy ukośny, jak w zeszłym roku, w celu wytworzenia głębszego koryta i łatwiejszego przystępu, co się rzeczywiście i udaje i opłaca.

Na schyłku przednowku ceny zboża te same, jakie podałem w ostatnim liście, a za korzec starych kartofli żądają po 2—2½ rs., za młode w mieście więcej, a na ostatnim targu, d. 14-go b. m., sprzedawano ćwiartkę po 90 kop. i te znajdowały nabywców!"

+ Sprzedaż dóbr.

W d. 17-ym b. m., za raty zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, sprzedany został majątek Czerników, położony w pow. łęczyckim, a mający 30 włók obszaru.

Kupił go kupiec i obywatel m. Łodzi, p. Pstrągowski, za 56,500 rs.

+ Echa prowincjonalne.

Zgodnie z nowemi przepisami sanitarnemi, nakazującemi odosobnienie chorych, dotkniętych chorobami zaraźliwemi, otwarto w Kielcach barak szpitalny, w którym obecnie znajduje się sześciu starozakonnych, zapadłych na tyfus.

W Stopnicy odbędzie się wkrótce koncert na rzecz miejscowego szpitalika.

W Bzinie w d. 17-ym b. m., odbyło się przedstawienie amatorskie, na którem odegrano komedje: „Podejrzana osoba", „Bilecik miłosny" i „U ciotuni".

W katedrze kieleckiej odnawiają obecnie rusztowania, celem oczyszczenia sklepienia świątyni.

W Kaliszu zaniechano projektu pomalowania ścian wewnętrznych kościoła farnego sposobem *al fresco*, z powodu braku funduszów.

Natomiast przystąpiono do skrobania ścian w całym kościele; ściany zostaną następnie pomalowane na kolor kamienny z jaśniejszym odcieniem na gzemsach i suficie.

Sympatyczne artystki, siostry Podgórskie dawały w d. 16-ym b. m. koncert w Otwocku, zaś w dniu 19-ym b. m. w Nałęczowie, oba z dużem powodzeniem.

Szczególnie gorąco przyjmowano je w Nałęczowie, gdzie w czasie koncertu urządzono artystom owację kwiatową.

Miasto Kalisz podzielone zosało, dla ułatwienia kontroli sanitarnej, na 10 rewirów.

Kontrola sanitarna nad każdym rewirem powierzona będzie dwóm członkom komisji sanitarnej miejskiej, której skład ma być wkrótce znacznie powiększony.

Wogóle magistrat kaliski dokłada wszelkich starań, około możliwie największego podniesienia zdrowotności tego miasta.

W skład komisji sanitarnej w Kaliszu wchodzą dla 1-go rewiru pp. Juljusz Miller i Henryk Rynek, dla 2-go pp. Władysław Merecki i Karol Gussman, dla 3-go pp. Gustaw Klein i Nachman Kohl, dla 4-go pp. Markus Fogel i Heiman Szlange, dla 5-go pp. Abraham Gross i Salomon Hurtig, dla 6-go pp. Edward Sachs i Józef Piestrzyński, dla 7-go pp. Samuel Sachs i Jan Drygas, dla 8-go pp. Albert Fulde i Władysław Trąbczyński, dla 9-go pp. Jan Smereczyński i Antoni Dabrowski, dla 10-go pp. Władysław Kozłowski i Maksymiljan Rogoziński.

Jak opłacać się może dobrze prowadzona hodowla drobiu, pisze *Kaliszanin*, dowodzi to, że p. Kieman z Wiśniowy w pow. słupeckim, za sprzedaż 600 gęsi tegorocznego ulęgu, otrzymał rs. tysiąc.

Z pod Slesina donoszą do *Kaliszanina*, że tamże za korzec nowego żyta dają handlarze rs. 4.

W Solcu w dniu 31-ym b. m. odbędzie się loterja fantowa i zabawa tańcująca.

Dochód z zabawy zwiększy fundusze sezonowego szpitala św. Edwarda w tej miejscowości.

+ Pożar osady.

Przed kilku dniami osada Baranów, położona w powiecie nowo-aleksandrowskim, nawiedzona została pożarem, który wyniklszy w zabudowaniach napełnionych łatwo palnemi przedmiotami, przy słabym ratunku, szerzył się gwałtownie i zniszczył 46 domów mieszkalnych, z różnemi budowlami gospodarskiemi, zabezpieczonych w obowiązującej asekuracji na rs. 27,250.

W płomieniach zginęło wiele ruchomości i sprzętów wartościowych nieasekurowanych, ocenionych przeszło na rs. 7,000.

+ Wypadek na kolei.

Wczoraj pociąg pocztowy kolei nadwiślańskiej, wychodzący z Warszawy o godz. 3-ej min. 35 po południu, wskutek pęknięcia resoru u parowozu, zatrzymany został na kilkanaście minut o kilka wiorst przed Chełmem.

Następnie pociąg ten, z zachowaniem wszelkich ostrożności, powoli doprowadzono do stacji Chełm i tu uszkodzony resor zastąpiono innym.

Wskutek tego wypadku pociąg wyszedł z Chełma w dalszą drogę z opóźnieniem przeszło pół godziny, zdążył jednak na czas do Kowla, tak, że podróżni nie spóźnili się na pociąg dróg południowo-zachodnich, odchodzący do Kijowa.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go lipca, w biurze dyrekcji kolei nadwiślańskiej, odbędzie się losowanie 130-tu akcyj Towarzystwa kolei nadwiślańskiej.

— D. 26-go lipca, w zarządzie komendantury w Nowogieorgiewsku, odbędzie się licytacja na przewóz produktów spożywczych do twierdzy nowogieorgiewskiej; wadjum wynosi 742 rs.

— D. 26-go lipca, w rządzie gubernjalnym lubelskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej lubelskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 7,980 rocznie; wadjum 798 rs.

— D. 27-go lipca przyjmowana będzie w tutejszym kantorze Banku państwa trzecia część siódmej raty w sumie 6 rs. 64 kop. od posiadaczów 5-procentowych listów zastawnych premjowych szlacheckiego Banku państwa.

— D. 27-go lipca, w magistracie m. Ciechanowa, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej ciechanowskiej z mostów taryfowych na rzece Łydynie w m. Ciechanowie od rs. 1,875 rocznie; wadjum wynosi 562 rs. 50 kop.

— Od d. 27-go lipca do 19-go sierpnia składać można prośby o przyjęcie do klas: przygotowawczej, VI, VII i VIII-ej gimnazjum męzkiego w Łomży.

— D. 28-go lipca, w magistracie m. Ciechanowa, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 1,450 rocznie; wadjum 435 rs.

— D. 28-go lipca, w zarządzie górniczym dąbrowskim w Dąbrowie, w powiecie będzińskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż starych materjałów, mających się otrzymać z rozbiórki zabudowań w kopalni Tadeusz, od rs. 411 kop. 55.

— Do d. 29-go lipca, godz. 3-ej po południu, naczelnik kancelarji zarządu kolei dąbrowskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę podkładów dla kolei dąbrowskiej w latach 1893, 1894 i 1895-ym. Podkładów tych będzie potrzeba corocznie po 200,000 sztuk, a mianowicie 175,000 sosnowych i 25,000 dębowych. Otwarcie deklaracyj nastąpi dnia 30-go lipca. Zarząd Towarzystwa zastrzega sobie swobodny wybór pomiędzy deklarantami.

— D. 30-go lipca komitet fundacji Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych wypłaci 80 wsparć po rs. 30 na osobę.

— D. 31-go lipca, o godz. 4-ej po południu, w sali tutejszego magistratu, odbędzie się sesja sprawozdawcza, zapisowa i wypisowa zgromadzenia drukarzy warszawskich.

— W kasie miejskiej pomocniczej sprzedają po 3 kop. za egzemplarz wykazy numerów 5-procentowych obligacyj m. Warszawy, w d. 16-ym lipca r. b. wylosowanych, płatnych w d. 13-ym października r. b.

— W dniu 25-ym b. m., o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę 290 sążni sześciennych żwiru do budowy osadników wodociągowych na polu mokotowskiem od rs. 34 za sążeń; wadjum wynosi 980 rs.

— D. 28-go lipca odbędzie się licytacja niewykupionych fantów w lombardzie przy ulicy Kościelnej pod № 12-ym.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod d. 22-im b. m.: „Obawy przed cholerą i troska nad środkami zapobiegawczemi przeciw zawleczeniu i szerzeniu się jej wypełnia teraz całkowicie działalność władz miejskich. O ile jednak gorliwa, a przez rząd nakazana akcja w tym kierunku przynosi widoczne wyniki gdzieindziej, to u nas postępuje wszystko z tradycyjnem niedołęztwem i powolnością. Gdy wszędzie poczyniono już zarządzenia w sprawie założenia szpitali epidemicznych, ambulatorjów rewizyjnych na kolei, stałych komisyj sanitarnych i komitetów ratunkowych, to nasza rada miejska ograniczyła się dotąd tylko na wybraniu komisji anticholerycznej, która dotąd nie zaznaczyła swojej działalności żadnym pozytywnym faktem. Do komisji tej wybrano radzców drów: Pareńskiego, Paszkowskiego, Wiszniewskiego, Jordana i aptekarza Redyka. Nadto z urzędu należą do niej: fizyk miasta dr. Buszek, urzędnicy magistratu, dwaj lekarze wojskowi, wreszcie z ramienia krakowskiego Towarzystwa lekarskiego prof. dr. Łazarski.—Z zakończeniem roku szkolnego w uniwersytecie i wyjazdem studentów miasto nasze gwałtownie zaczyna się wyludniać. Pustki te, znamionujące panowanie sezonu ogórkowego, widoczne są na plantacjach, w ogrodach publicznych i spacerach, a nawet w teatrze, który do ostatnich dni szczelnie bywał zapełniony. To też z obawy przed niedoborem kasowym dyrekcja operetki wytacza w przyszłym tygodniu najcięższe swoje działo z tegorocznego repertuaru, a mianowicie „Cavallerię rusticanę".—Komitet pomnika Mickiewicza otrzymał wczoraj z Rzymu od p. Teodora Rygiera pierwszą posyłkę gotowych odlewów bocznych części monumentu. Przedstawiają się one wspaniale i nie zawiodły nadziei, jakie pokładano w artyście.—W szkole sztuk pięknych odbyło się wczoraj przyznanie nagród konkursowych. Pierwszą nagrodę pieniężną aktu akademickiego otrzymał Stefan Matejko, syn mistrza, za studja z żywej natury, drugą Piotr Lakowski; pochwalną wzmiankę Stanisław Sęk. W oddziale rzeźby pierwszą pieniężną nagrodę przyznano Wacławowi Bębnowskiemu, drugą Janowi Bąkowskiemu.—Odbył się tu ślub dra Wincentego Łepkowskiego, syna znakomitego archeologa, z panną Celiną Libeltówną; w Mielnicy zaś ślub hrabianki Halki Borkowskiej z hr. Kazimierzem Karwickim."

× **Kosztowny narzeczony.** Smutnego dożyła zawodu pewna ciepła wdówka, która, uprzykrzywszy sobie stan swój samotny, zapragnęła po raz wtóry towarzysza dozgonnego. Przed dwoma laty osiadł w Efurcie, zdawało się, na stałe niejaki p. Dawernold, „profesor języka francuzkiego". Długi czas żył pan „profesor", człowiek już zresztą niemłody, samotnie. Obecnie się dopiero pokazało, iż jegomość ten badał w ciszy okolicę i mieszkańców jej, aby ostatecznie pod pozorem małżeństwa posażek chwycić jaki. Nareszcie wybrał ofiarę i wszedł w bliższą znajomość z zamożną wdową, cudzoziemką, której widocznie imponował tytuł profesora bardzo, pomimo bowiem rad przeciwnych jej postanowieniu i ostrzeżeń ze strony znajomych, przyjęła oświadczyny francuza i obiecała mu rękę. Ślub odbyć się miał w Wiedniu. Przed kilku tygodniami wybrano się więc w podróż nad Dunaj, dziwnym jednak sposobem na Akwizgran, wymieniwszy uprzednio majątek wdowy, 30,000 marek, złożonych w papierach procentowych, na banknoty. Pieniądze przechowano w torbie podróżnej. W Akwizgranie wypadło nocować, para zatem narzeczonych stanęła w hotelu, poczem on wyszedł „na chwilę" na miasto. Późnym już wieczorem wdówka, samotnie a napróżno wyczekująca w numerze narzeczonego, zaniepokojona nieobecnością lubego, zajrzała do torby i znalazła w niej—trochę starego żelaztwa. „Profesor" z pieniędzmi drapnął i do dziś dnia niewiadomo, dokąd i którędy. Podobno z Liverpoolu odpłynął do Ameryki.

× **Dziwaczny pomysł.** Z niezwyczajnym projektem wystąpił świeżo wielebny dr. Rainsford, kaznodzieja jednego z anglikańskich kościołów w Nowym Jorku. Zauważył on, iż wszelkie zakłady restauracyjne i kawiarnie, urządzane przez towarzystwa wstrzemięźliwości, nie są w stanie odciągnąć publiczności od zwyczajnych knajp i pijaństwa; postanowił przeto jadłodajnie świeckie zastąpić kościelnemi. Dr. Rainsford proponuje urządzenie obok zborów, niby kaplice, obszernych izb wspólnych, w którychby pobożni raczyć się mogli piwem lub winem, znajdując przytem na miejscu godziwe rozrywki i lekturę. Wódka tylko nie miałaby do knajp kościelnych przystępu. Dr. Rainsdorf pragnie jednocześnie dwie sroki pochwycić: odzwyczaić współwierców swoich od wódki, a przyzwyczaić ich do bywania w kościele. Nawet w niedziele knajpki kościelne otwartemi bywałyby przez pewne oznaczone godziny, co, jak na purytanina, nielada jest ustępstwem.

BAŃKI MYDLANE.

Profesor zoologji wybiera się na spacer. W tej chwili zjawia się nudziarz, który zajmie profesorowi masę czasu. Gościnny jednak zoolog nie daje poznać po sobie niezadowolenia.

Po kwadransie rozmowy nudziarz uważa za stosowne zapytać:

— Ale może ja profesorowi czas zajmuję?

— Nie, nie—bąka zakłopotany profesor—nie... Właśnie wybierałem się do ogrodu zoologicznego studjować małpy... Ale to wszystko jedno... Niechże pan siada...

*

Pani X., która dwa lata temu była blondynką, rok temu brunetką, obecnie jest zupełnie rudą.

— Zkądże ta zmiana?—zapytuje ktoś serdecznej przyjaciółki pani X.

— Ach!—odrzecze przyjaciółka—biedna kobieta tak odczuła stratę męża, że nietylko sercem, ale i peruką płacze... krwawo.

*

Słowiczemi śpiewa tony
Moja piękna, moja luba,
A gdy śpiewa, ma coś w sobie
I z Serafa i z Cheruba.

Rączką cudną i maluchną
Na pianinie tnie mi trele,
A gdy zagra—płyną pieśni,
Jak z organów na kościele.

A maluje! Niczem pędzel
Weroneza, Apellesa!
Rzeźbi przytem: wyrzeźbiła
Dwa aniołki i pół biesa.

Ztąd raz na dzień (nigdy częściej!)
Za te dźwięki, barwy, tony
Mamy pieczeń przypaloną,
No, i rosół przydymiony...

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Alfons Bogusławski,**
kupiec,
po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 21 lipca r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 49. Pozostała stroskana żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 23-im lipca, w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, dnia 24 b. m., o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1073—

† **Ś. p. Józef Możdziński,**
majster krawiecki, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 22-im lipca r. b, przeżywszy lat 62. Pozostała żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na mszę świętą do kościoła św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano, w niedzielę, to jest dnia 24-go lipca, a następnie na wyprowadzenia zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **12-ej** w południe na cmentarz powązkowski. —1083

† Dnia 25 lipca, w poniedziałek, o godz. **10-ej** rano, w kaplicy powązkowskiej odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p.
Jakóba i Teodozji z Płocharskich małżonków
MARZEC,
na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2786—

† **Za spokój duszy**
jako w wigilję imienin **ś. p. Anny z Niklów**
Kwiatkowskiej,
zmarłej dnia 10-go czerwca r. b. w Komorowie, pozostali: mąż, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 25-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed poł., w górnym kościele WW. Świętych na Grzybowie. —2777

NADESŁANE.

Z Petersburga.

W uzupełnieniu wiadomości telegraficznej o kompozycji dezynfekującej prof. M. Nenckiego przytaczamy następującą notatkę z *Now. wrem.*:

„Profesor instytutu medycyny doświadczalnej, dr. M. Nencki, rekomenduje jako środek dezynfekujący dziegieć sosnowy lub brzozowy, przemieniony w rozczyn za pomocą ługu. Te rozczyny dziegciowe sporządzają się w następujący sposób: $2\frac{1}{2}$ funta sody krystalicznej rozpuszcza się w wiadrze wody; po zmieszaniu dolewa się do płynu wiadro dziegciu i znów miesza dopóty, dopóki dziegieć nie rozpuści się zupełnie. Do tej mieszaniny znów dolewają do 20 wiader wody i jeszcze raz mieszają. W ten sposób powstaje płyn mętny, którego można używać do dezynfekcji mieszkań, ulic, podwórz, dołów kloacznych, a wreszcie do dezynfekowania wydzielin chorych. W tym ostatnim wypadku należy brać w przybliżeniu na 10 części jedną część płynu dziegciowego. Bieliznę cholerycznych można kłaść na kilka godzin do rozczynu dziegciowego sosnowego, który zabarwia słabiej niż brzozowy. Jeśli niema sody czystej (dwuwęglan sody), a jest natomiast soda gryząca lub potaż, wówczas płyn dezynfekcyjny należy przyrządzać w ten sposób, aby na jedno wiadro wody wypadało więcej niż $1\frac{1}{2}$ funta tych materyj; następnie dodać wiadro dziegciu i postępować tak samo, jak poprzednio. Wreszcie do użycia należy rozmieszać płyn w 20 wiadrach wody. W tych wypadkach, kiedy niema pod ręką ani czystej sody, ani ługu sodowego lub potażowego, zamiast nich można brać popiół drzewny w następującej proporcji: Na jedną część na wagę dziegciu brzozowego lub sosnowego bierze się dwie części wody i półtorej części popiołu drzewnego. Po zmieszaniu wszystkiego dodać należy 8 części wody i dać się płynowi ustać, aby piasek osiadł na dnie. Następnie płyn dziegciowy zlewa się do innego naczynia. *Płyn ten zabija bakterje choleryczne w krótkim czasie*, a zatem, proponując ten tani i łatwy do przyrządzenia środek dezynfekcyjny, jesteśmy pewni, że stanie się on pożytecznym w walce z epidemją choleryczną."

W *Now. wr.* czytamy:

„Pan Cz. w *Russk. żizni* podaje niektóre szczegóły o sprzedaży majątków powittgensztajnowskich. Według jego słów, księżna Wittgenstajn proponowała jakoby rządowi russkiemu nabycie w całości dóbr swoich (miljon dziesięcin) za 5 miljonów rs., z przekazaniem długu bankowego w sumie 10 miljonów, lecz skarb odrzucił tę propozycję. Wówczas administracja dóbr zrobiła propozycję zarządowi dóbr koronnych w kwestji nabycia wzmiankowanego klucza za 15 miljonów rs. Korespondent *Russk. żizni* utrzymuje, że „taksatorzy byli wprowadzeni w błąd przez tych, których interes leżał w zatrzymaniu jak można najdłużej dóbr pod swoim zarządem. Przy sprzedaży majątku w całości właścicielka obdarzyłaby administrację np. sumą jakich 300,000 rs., a tak musi na samo jej utrzymanie wydawać bodaj czy nie więcej corocznie." Ze swej strony korespondent utrzymuje, że ściśle mówiąc, dobra powittgenstajnowskie powinny być otaksowane najmniej na 50 milj. rs. Daleko większe znaczenie posiada twierdzenie p. Cz., jakoby wątpliwą była cyfra 856,000 dziesięcin, podana przez głównego zarządzającego księżnej. „Należy nie zapominać o tem—pisze korespondent—że wobec braku jeneralnych pomiarów, cyfry pomiarowe wykazywane były stale z pewną redukcją w celu zmniejszenia podatków państwowych i ziemskich; lecz że przy sprawdzaniu własności ziemskiej w r. 1889-ym wszelki majątek powiększał się *minimum* o 15%, a nawet o 25%, jest to rzecz zupełnie znana."

W *Now. wr.* czytamy:

„Ludność miejska Rosji wraz z ludnością miasteczek żydowskich w ciągu ostatnich lat 30-tu wzrosła do poważnej cyfry przeszło 20-tu milj. Rosja, pozostając wciąż jeszcze krajem głównie rolniczym, posiada obecnie najliczniejszą ludność miejską w Europie, nie wyłączając Anglji. Wraz z żydami ludność miejska stanowi już nie $7\frac{1}{2}$ proc. jak dawniej, lecz $17\frac{1}{2}$ proc. ogólnej liczby ludności, a jeżeli nie liczyć żydów, od 13 do 14 proc. Oczywiście miasta w Rosji wzrosły nie z biedy; pokazały one zarobki, niezależnie od zarobków z pracy rolniczej, a za niemi podążyli mieszkańcy wsi. Bogate mianowicie miasta przyciągają do siebie nowych mieszkańców, rosną więc u nas wielkie i średnie miasta, gdy inne rozwijają się bardzo opornie; w wielu drobnych osadach miejskich liczba mieszkańców pozostaje w ciągu wielu lat prawie na jednakowym poziomie, a nawet maleje. Teraz w Rosji znajduje się już cała setka miast z ludnością przeszło 30,000, w Niemczech zaś miast takich jest 76, we Francji tylko 54. W Anglji jest 74 miast z ludnością po nad 40,000, w Rosji miast takich 85, lecz w Anglji więcej niż w naszem państwie znajduje się miast z ludnością przeszło 200,000."

Dzienniki petersburskie zamieszczają następujące informacje:

„Z rozporządzenia r. t. Fadiejewa komunikacja pomiędzy Astrachaniem a Carycynem została przywrócona pod warunkiem, aby parostatki, idące z Astrachania, nie zabierały więcej jak 100 pasażerów odrazu. Oczywiście na parowcach obowiązana się znajdować odpowiednia pomoc lekarska.

„W Teodozji i Kerczu urządzono kwarantanny. Pasażerowie, jadący z Kaukazu, będą zatrzymywani w tych punktach przez 3 dni.

„Rząd rumuński ustanowił pięciodniową kwarantannę dla transportów, nadchodzących z morza Czarnego i jedenastodniową dla okrętów, przybywających z portów od Suchuma do granicy."

Petersb. wied. donoszą, iż rozdanie nagród, a zarazem i zamknięcie wystawy strażackiej w Petersburgu nastąpi prawdopodobnie około 13-go sierpnia.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

CHOLERA.

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*) — W ostatnich dniach zmarło na Kaukazie na cholerę osób 506, w gubernjach: astrachańskiej 158, saratowskiej 108, samarskiej 103, symbirskiej 27, kazańskiej 12, w Turkiestanie 112, w okręgu wojska dońskiego 107, w okręgu zakaspijskim 48, w Sarapulu 4, na stacjach kolei woronezko-rostowskiej 3.

Petersburg 23-go lipca. (*Tel. Aj. północ.*) — Ogłoszono postanowienie synodu, aby władze duchowne ze swojej strony przedsięwzięły zarządzenia, mające zapobiedz szkodliwym skutkom, mogącym wyniknąć z niewykonania zaleconych przez zwierzchność środków ostrożności przeciwko cholerze. Przez inne postanowienie synodu, w celu zapobieżenia zawleczeniu cholery, odroczone zostało rozpoczęcie zajęć w zakładach naukowych duchownych w eparchjach petersburskiej i innych.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Władze tutejsze stwierdzają, że wszystkie dotąd śmiertelne wypadki domniemanej cholery na przedmieściach Paryża: w Aubervillers, Saint Ouen, Clichy, Saint Denis i Nanterre, były wypadkami choleryny i biegunki, której wypadki notowano już od d. 1-go kwietnia. We wszystkich tych miejscowościach piją wodę niezdrową z Sekwany, która wraz z upałami i suszą pomnaża jeszcze stosunek zawartej nieczystości do samejże wody i staje się tem szkodliwszą. Wypadku istotnej cholery dotąd nie było ani jednego.

Wrocław 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W miejscowościach pogranicznych Szlązka: Pszczyna, Mysłowice, Szopienice, Lublinice, Raciborz i Kluczborek, ustanowiono rewizję lekarską osób, przybywających z Rosji. Prezes rejencji opolskiej nakazał landratom tejże w razie potrzeby zarządzić takąż samą rewizję na granicy.

POWÓDŹ

Wiedeń 23-go lipca. (*Teleg. pryw. Kur. War.*)— W Karyntji wzmaga się powódź. W wielu miejscowościach Istrji, Gorycji i Gradiski, w Cormons i w pobliżu Brescii grad wielkości jaja poniszczył winnice i łany obsadzone kukurydzą.

WALKA Z BISMARKIEM

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Hamburger Nachrichten* oskarżają dziś wprost hr. Capriviego, że podżega nienawiść cesarza do ks. Bismarka. Cesarz powinszował hr. Herbertowi Bismarkowi zaręczyn; dopiero za wpływem hr. Capriviego cesarz zabronił ks. Reussowi uczestniczenia w uroczystościach weselnych.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki stwierdzają jednozgodnie, że rozpoczęta od kilku dni w *Hamburger Nachrichten* kampanja przeciw hr. Capriviemu ma na celu obalenie go. Przypuszczają, że następcą Capriviego byłby hr. Waldersee.

GROMADNA DYMISJA

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wielu członków rady municypalnej zamierza podać się zbiorowo do dymisji, jeżeli rząd zechce wykonać swój zamiar wstawienia do budżetu miejskiego *ex offo* sumy na powiększenie policji paryzkiej, zanim rada municypalna sumy te uchwali. (Patrz dzisiejszy „Przegl. pol."; *przyp. red.*)

ODKRYTY ZAMACH

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wiadomości o aresztowaniu anarchistów potwierdziły się. Zamierzają oni pomścić śmierć Ravachola. Wybrali ku temu dzień święta republikańskiego (14 lipca). Chciano wysadzić w powietrze gmach sprawiedliwości, gmach giełdowy i parlament. Wykonanie planu polecono czterem anarchistom francuzkim, zamieszkałym w Londynie. Dwóch z nich aresztowano zaraz po przybyciu do Paryża. Nazywają się Dubois i Parmentier.

PLAN GLADSTONE'A.

Londyn 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Głuchota Gladstone'a zwiększyła się bardzo w ostatnich czasach. Domaga on się wzięcia przedewszystkiem pod obrady *home rule'u*, ponieważ inaczej straciłby głosy irlandczyków.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Morning Post* doradza, aby w razie uchwalenia przez izbę gmin wotum nieufności dla gabinetu lorda Salisbury odroczyć parlament aż do prawem przepisanej sesji zwyczajnej, przypadającej na r. 1893-ci. (Wiadomo, iż wybory odbyły się blizko o rok pierwej, nim mandaty dawnej izby gmin wygasły; *przyp. red.*)

STRASZNY POŻAR.

Londyn 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W La Paz w Boliwji spłonął dom sierot ze wszystkimi mieszkańcami.

WYBUCH ETNY.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wybuch Etny wzmaga się ciągle. Lawa płynąca ku wschodowi tworzy spokojną masę, ku zachodowi wszakże płynie z wielką raptownością i zagraża miejscowości San Leo.

GRADY.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Deszcze i grady poniszczyły zboża i winnice w górnych Włoszech. Szczególnie spustoszoną jest okolica pomiędzy Pawją i Piacenzą; na przestrzeni 30 kilometrów wszystko wybite. Pod Montebello padał grad wielkości pięści.

WOJNA W MAROKKU.

Tanger 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kroki nieprzyjacielskie pomiędzy wojskami sultana a powstałymi angherasami rozpoczęły się.

Piotrków 23-go lipca. (*Telegr. pryw. K. W.*)— W dniu wczorajszym przed rejentem p. Filipskim podpisany został akt ustąpienia praw do eksploatacji wielkich koncesyj węglowych „Antoni" i „Aleksander" we wsi Łagiszy, przez inżeniera p. Fr. Bagińskiego na rzecz nowo wytworzonej spółki udziałowej pod firmą Stanisław hr. Łubieński, August hr. Ostrowski i Sp.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Znany przeciwnik Bismarka, Diest-Daber, oskarża znowu w *Kreuzzeitung* rządy ekskanclerza o korupcję, zwłaszcza zaś piętnuje wpływ Bleichroedera. Marszałkowie: Manteuffel i Moltke usiłowali przeciwdziałać sympatjom semickim ks. Bismarka. (P. Diest-Daber od dziesiątka blizko lat domagał się postawienia księcia Bismarka przed sądem wojennym za oszczerstwo; cesarz Wilhelm I-szy sprzeciwiał się temu wytrwale. Obecnie p. Diest-Daber wniósł znowu podanie do ministerjum o wyznaczenie takiego sądu; *przyp. red.*)

Hamburg 23-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Władze tutejsze przemawiają energicznie za urządzeniem w r. 1898-ym wystawy powszechnej w Berlinie.

Paryż 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prezydent Carnot osiadł we Fontainebleau na wilegjaturze.

Paryż 23-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*) — Aresztowano tu redaktora dziennika *Revolte*.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Król odbędzie przegląd floty w Genui w początkach sierpnia.

Rzym 23-go lipca. (*Telegr. pryw. Kur. War.*)— Eskadra włoska, złożona z czterech pancerników, odpłynie w tych dniach pod komendą kontradmirała Deliguori do Kadyksu pod pozorem uczestniczenia w uroczystościach Kolumba w Palos; istotnie chodzi wszakże o to, aby w pobliżu wybrzeży marokańskich znajdowały się pancerniki włoskie na wypadek potrzeby.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pr. Kurj. Warsz.*) — Król Humbert złożył na rzecz ofiar wybuchu Etny 20,000 lirów.

Rzym 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Król Humbert powitany będzie w Genui urzędownie przez eskadrę francuzką.

Sofja 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Powszechnie mniemają, że skazany na śmierć Świętosław Miłarow będzie ułaskawiony.

Berlin 23-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **203 70** (wczoraj 204.50)
Ruble na dostawę **203 75** (wczoraj 204.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X.* — Marja Konopnicka bawi obecnie w Genui, gdzie się odbywają właśnie uroczystości Kolumba.

— *Osie.* — Wyjeżdżał i powrócił. Damy niebawem zamknięcie—wrócimy do sprawy tej w końcu września.

— *Prenumeratorowi prowincjonalnemu.*— O adres ten zwróciliśmy się do Paryża—pod ręką go nie mamy.

— *Panu Adamowi L. w Ł.* — Nie mamy upoważnienia do ujawniania tego pseudonymu.

— *Blondynce.* — Czy my jesteśmy biurem tłumaczów?... Bardzo dobry słownik Potockiego odpowie na wszystkie pytania.

— *Panu N. N., stałemu prenumeratorowi.*—Strzeżonego Pan Bóg strzeże! doskonałe to przysłowie nie ma zachowania tylko u tych, którzy, z dnia na dzień żyjąc, o przyszłość się nie troszczą. Właśnie świadomość środków zaradczych może od klęski uchronić.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 20-tu z ul. X. X.* — Najtaniej wypadnie sz. panu umieścić chorą w Tworkach, gdzie za 45 rs. miesięcznie znajdzie utrzymanie i kurację.

— *Panu Piotrowi Giełżyńskiemu.*— Dla pańskiej jedynie satysfakcji wymieniany środek, zalecany przeciw cholerze przez sz. pana: 10 funtów pieprzu tureckiego namoczyć w 20 garncach spirytusu przez trzy dni, dodać 2 garnce miodu i rozcieńczyć 60 garncami wody. Pić przed jedzeniem.

— *20-letniej prenumeratorce.*—1) „Ślepy muzyk" Korolenki wyszedł nakładem *Przeglądu tygodniowego*. 2) Woda czysta nigdy ujemnie na włosy wpływać nie może. 3) Po płukaniu kali hypermanganico zawsze osad żółty na zębach zostaje.

— *Prenumeratorowi.* — 1) Tra Cantaridarum jest środkiem, wydawanym tylko za receptą lekarza. 2) Fabryk wymienionych istnieje kilka. 3) Księgi adresowej we wskazanym zakresie niema.

— *Łysemu z Nowolipek.* — Przez Berlin do Antwerpji lub Liwerpoolu, zkąd parostatkiem do Filadelfji. Podróż kosztuje około rs. 200. Fundusz zasobowy należy koniecznie posiadać, w przeciwnym razie władze amerykańskie nie zezwolą na wylądowanie.

— *Panu Pryw.*— Szkoła felczerów przy szpitalu Dzieciątka Jezus mieści się przy ul. Świętokrzyzkiej. 21. Przyjmuje praktykantów felczerskich z elementarnem wykształceniem. Po skończeniu dwóch kursów, w m. maju odbywają się egzaminy na młodszego lub starszego felczera. Podobne szkoły, lecz z nieco obszerniejszym zakresem znajdują się w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Kursku, Żytomierzu i Mohylewie. Kurs czteroletni; utrzymanie rządowe. Kończący szkołę służą w wojsku w charakterze felczerów.

— *Rzemieślnikowi, żydowi.* — 1) Do cechu brązowniczego mogą należeć tylko brązownicy chrześcjanie. 2) Najdokładniej poinformuje zarząd gminy starozakonnych.

— *Pani L. M. z ul. Złotej.* — Po żądane informacje może sz. pani zwrócić się listownie do p. Oczykowskiego, właściciela miejscowej księgarni, lub też do ks. Mościckiego, nauczyciela religji w szkole realnej.

— *Panu Janowi Dąbr.*— W przedmiocie, o który sz. pan zapytuje, nie możemy dać żadnej pozytywnej rady, wspomnimy tylko, iż we wszystkich miastach amerykańskich, z powodu wielkiego napływu ludzi z różnych krajów, niezmiernie trudno znaleźć jakiekolwiek i jako tako płatne zajęcie. Trzeba posiadać wybitne zdolności, ażeby wyrobić sobie samodzielne stanowisko. Przy wylądowaniu należy okazać kilkaset rubli, w przeciwnym bowiem razie władze amerykańskie, nie chcąc dopuścić do wytwarzania już i tak licznego proletarjatu, przybyłego odsyłają z powrotem do Europy. Podróż do Chicago kosztuje około rs. 200.

GIEŁDA.

Warszawa 23-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały, jak zwykle, dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 204.75, 204.50 w poszukiwaniu i 204.50, co się równa kursom 48.85 i 48.90 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż pomimo że wystąpiono ze sprzedażami realizacyjnemi na giełdzie tamtejszej istnieje przekonanie, że tendencja zdoła się wzmocnić. Inne depesze doniosły, że Astrachań i Baku prosiły o moratorjum. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. $9.93\frac{1}{2}$ i po rs. $9.97\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.95 (równia 204.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, który wobec powyższych telegramów podniosło do 49.05 (t. j. 203.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 25 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. **Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 48.70, 48.80, $48.82\frac{1}{2}$ i 48.90 i w końcu b. m. po 48.85, 48.95, $48.97\frac{1}{2}$, 49 i 49.05.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 48.95, $48.97\frac{1}{2}$, 49 i 49.05, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** krótki brano po 9.95. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.98, na Paryż 40 i na Wiedeń 84.—.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 99.— i 98.90, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.70 i 98.75 za kilka tysięcy rubli w pięciosetkach, oraz 98.60 za kilka tysięcy rubli w setkach. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 104.75 III-ej em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1864-go po 235, oraz kilka sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194. **Pożyczki** 4% wewnętrzne ceniono po 95.65 za I serję z r. 1887-go i po 95.50 trzy pozostałe serje, a nabyto kilka tysięcy IV-ej s. po 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.— I-ej ser. i po 102.50 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 102.20 i 102.25. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I, II i III-ej serji, a po 101.85 IV, V i VI-ej ser., kupiono zaś kilkanaście tysięcy II-ej ser. po 102, oraz kilka tys. VI ej serji po 101.60. W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.25 I ser. i po 101 trzy pozostałe.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 101.

Żądano za akcje Banku handlowego w Warszawie po 360, warszawskiego Banku dyskontowego po 324; w poszukiwaniu akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 235 i warsz. Tow. fabr. cukru po 975, przy żądaniu po 1000, oraz Tow. Józefów po 215; ofiarowano Czersk po 255, za akcje Hermanowa i Łyszkowic po 290, Towarzystwa południowo-russk. dnieprow. po 660, Tow. zakł. górniczych Starachowickich po 96 i Zawiercie po 330. Ceduła notuje sprzedaż akcyj hutniczych po 353.

Zapłacono rs. 1.60 za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych bardzo mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.10 za Londyn krótki 9.98, za Paryż krótki 39.90 i za Wiedeń krótki 84.—.

W. O.

— **Okowita.** Przywrócenie premji wywozowej od okowity, sygnalizowane dziś rano w naszem piśmie depeszą „Ajencji północnej", zrobiło na rynku naszym wrażenie o tyle, iż dalszej obniżce cen okowity narazie zapobiegło, chociać Hamburg nawet przy uwzględnieniu premji tańszym jest od cen naszych o 15 kop. na wiadrze 80%.

Według prywatnych wiadomości, przywróconem do życia zostaje prawo z d. 8-go czerwca r. z., które brzmi, że premja wywozową w kampanji r. 1891/2 wynosić będzie **4%, a w dalszych latach obniżać się będzie o ½% rocznie.**

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 22-go lipca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	3	wag.	1	68	wagonów
Owsa	5	"	1	61	"
Mąki żytniej	—	"		7	"
Mąki pszennej	—	"	1	24	"
Kaszy jaglanej	3	"		49	"
Kaszy gryczanej	—	"		4	"
Ryżu	—	"		2	"
Pszenicy	—	"	1	26	"
Jęczmienia	2	"		36	"
Grochu	—	"		2	"
Gryki	—	"		1	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	1	"		3	"
Łoju	—	"		3	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		1	"
Cukru	—	"		—	"
Rodzynków	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		12	"
Mąki kukur.	—	"		4	"
Razem	14	wag.	4	303	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112 do 126	kop.	za pud
Żyto	od 94 do 100	"	"
Jęczmień	od 78 do 96	"	"
Owies	od 76 do 97	"	"
Kasza jaglana	od 120 do 140	"	"
Kukurydza	od 70 do 73	"	"

Chmiel. *Poznań* 19-go lipca.—Usposobienie rynku poznańskiego równie jak i targów okolicznych dla chmielu jest słabe i niechętne, przy zniżkowej dążności notowań. Przy nader małem zapotrzebowaniu towarów, w ogóle tylko wyborowe gatunki znajdują nabywców. Przed nowemi zbiorami producenci w zupełności pozbyli się swoich zapasów, tak że obecnie towar znajduje się tylko w drugiem ręku. Przy nieznaczych obrotach płacono za towar wyborowy 126—132 m., za średni 120—124 m., za ordynaryjny do 118 m. Widoki zbioru chmielu są niezbyt pomyślne. Pogoda w ostatnich czasach nie sprzyjała rozwojowi rośliny, dopiero deszcze spadłe w ostatnich dniach powetowały do pewnego stopnia poniesione już przez plantatorów straty. Na rynkach południowo-niemieckich usposobienie również jest słabe. Konsumenci nabywają towar niechętnie i tylko na zaspokojenie niezbędnych potrzeb. Zwłaszcza średnie i gorsze gatunki chmielu zupełnie nie mają nabywców, pomimo żądań znacznie obniżonych. W Norymberdze w ostatnich czasach płacono za chmiel: rynkowy 114—118 m., kallertański 118—128 m., chmiel górski 120—124 m., wirtemberski wyborowy 124—130 m., średni 117—120 m., badeński wyborowy 124—130 m., średni 118—122 m., poznański 128 do 135 m., chmiel z 1890-go r. 48—50 m.

Len. Petersburg 15-go lipca.—Handel lnem cierpi bardzo z powodu szerzenia się cholery, która zgubnie również oddziaływa na wszelkie gałęzie handlu; wywóz lnu jest skutkiem tego utrudniony, a i dostawy na rynek są znacznie mniejsze z tegoż samego powodu. Wobec tego obroty w ostatnich czasach były bardzo ograniczone. Za len jaropolski wyborowy płacono rs. 36.50 do 38.50, a za kostromski rs. 48 do 49.

Zapasy okowity wynosiły dnia 15-go czerwca r. b.

stopni alkoholu bezwodnego

w guberji:	w r. z.	w r. b.
warszawskiej	10,070,191	9,347,967
siedleckiej	10,158,656	13,518,265

A zatem w czasie od dnia 13-go czerwca r. b. zapasy okowity w gub. warszawskiej zmniejszyły się o 722,224 stopni, a w gub. siedleckiej zwiększyły się o 3,959,609 stopni.

Wywóz okowity z Rosji. W pierwszych 5-ciu miesiącach r. b. wywieziono z Rosji tylko 4 miljony stopni spirytusu, podczas gdy w tym samym okresie roku poprzedniego eksport wynosił 27 miljonów stopni.

Cement. Dosyć znaczne zapotrzebowanie cementu w Cesarstwie i wysoki kurs rubla wpływa wzmacniająco na usposobienie rynku cementu i cena obecna utrzymuje się już na poziomie rs. 4 franco fabryka, opierając się skutecznie żądaniom obniżki. W Warszawie zgodnie z tem i ceny są trochę lepsze, jak w detalu jednak, zawsze bardzo rozmaite, a więc w granicach od rs. 5 do 5³/₄, zależnie od innych w każdym wypadku okoliczności.

Cynk Ł. 21.15. **Ołów** Ł. 10.7.6. **Srebro** 40³/₁₆.

Łódź 16-go lipca. — Wobec braku popytu. z wczorajszych dowozów żyta i pszenicy nie sprzedano nic wcale, za wyłączeniem owsa, którego nabyto 1,500 korcy po rs. 3.20 do 3.40 za korzec. Ceny słomy, siana i koniczyny utrzymują się na dalszym poziomie.

Odesa 15-go lipca.—Zapasy zboża na rynku odeskim wynosiły w dniu 13-ym lipca: pszenicy ozimej 3,735,000 pudów, girki 1,600,000 pudów, sandomierki 80,000 pudów, arnautki 3,500,000 pud., żyta 22,000 pud., jęczmienia 970,000 pudów, owsa 150,000 pud., kukurydzy bessarabskiej 500,000 pudów, siemienia lnianego 6,000 pud., prosa 7,000 pud. i t. d. Ogółem było 7,103,500 pud., z czego 6,795,000 pudów w składach, a 304,000 pud. na tratwach. Ceny były następujące: pszenica wyborowa 103 do 105¹/₂ kop., średnia 92 do 95 kop., gorsza 86—89 kop., kukurydza zwyczajna 64¹/₂ do 65¹/₂ kop., żyto 90 do 94 kop., jęczmień 55—59 kop. Obroty nieznaczne.

Sosnowice dnia 12-go lipca. — Pszenica w małem zapotrzebowaniu, za białą płacono 117¹/₂ do 132¹/₂ kop., żółta 113¹/₂ do 116¹/₂ kop., za czerwoną 111¹/₂ do 117¹/₂ kop. Żyto bardzo słabo, dla użytku miejscowego płacono 103 do 108 kop. Jęczmień miał ceny słabe, płacono średni 86¹/₂ do 91¹/₂ kop., na paszę 73 do 77 kop. Owies słabo, 76¹/₂—84 kop. Kukurydza słabo, 74 do 75 kop. Groch w poszukukiwaniu, płacono Wiktorja 134¹/₂ do 151 kop., warzelny 110 do 122¹/₂ kop., na paszę 102 do 106 kop., robaczywy 98 do 102¹/₂ kop. Siemię lniane wyborowe 169 kop., średnia 153¹/₂ do 161 kop., zwyczajne 136¹/₂ do 146¹/₂ kop. Rzepak płacono 148¹/₂ do 155 kop. Makuchy lniane 105¹/₂ do 107 kop., makuchy rzepakowe 79¹/₂ do 83 kop., makuchy konopne 61 do 65 kop. Kasza jaglana miała ceny mocne, płacono 130 do 140 kop. za pud.

Libawa dnia 18-go lipca.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bardzo słabo, suche litewskie od 109 kop. w poszukiwaniu, kurlandz. 109 kop. w poszukiwaniu, russkie 110 kop. płacono, 112—113 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały mocno, litewski suchy dobry 78—79 k. w poszuk., kurlandzki i litewski wyborowy 92 do 93 kop. w poszukiwaniu, dobry russki 79 do 80 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 93 do 95 kop. w poszukiwaniu, owies czarny mocniej, 82 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabiej, 79 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 do 76 kop. w poszukiwaniu, russki 77 do 78 kop. w posz. Hreczka (z gwar. 100 f. hol.) 105 kop. w poszuk. Groch suchy mocniej, na paszę od 86 do 87 kop. w poszukiwaniu. Bób 87—88 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane mocno, litewskie 7 miarowe 143¹/₂ 144¹/₂ kop. w poszuk., russkie 7-miar. 143¹/₂ kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 150 do 153 kop. w poszuk., 6-miarowe 129—130 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane mocno, russkie wyborowe 96 do 110 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 83 kop. w żądaniu, 81 do 82 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne 62 do 63 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube litewskie 48—51 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne 143 kop. płacono. Dowóz w dniu 15-ym i 16-ym lipca r. b. wynosił: 11 wagonów żyta, 2 wag. jęczmienia, 57 wag. owsa i 173 wag. różnych innych towarów.

5% Obligacje (kanalizacyjne) m. Warszawy.

Ciągnienie z dnia 4 (16) lipca 1892-go r.

Serja I-sza—losowanie 15-te.

Po rs. 1,000: № 169 275 393.

Po rs. 500: № 642 665 849 956 979 1221 1381.

Po rs. 100: № 1746 1827 1832 1911 1917 2257 2636 2701 2930 3022 3028 3110 3183 3324 3330 3340 3399 3421 3449 3470 3481 3095 3752 4041 4610 4641 4854 4867 4877 4890.

Razem numerów 40 na sumę rs. 9,500.

Serja II-ga—losowanie 12-te.

Po rs. 1,000: № 5030 5032 5076.

Po rs. 500: № 5536 5581 5637 6219 6146 6569.

Po rs. 100: № 6900 6932 7020 7035 7243 7355 7419 7565 7599 7704 7708 7841 7873 8597 8163 8744 8854 8884 8910 9366 9536 9557 9688 9718 9768 9866 9887 9905 10099 10109 10158 10195 10216 10378 10394 10437 10511 10670.

Razem numerów 47 na sumę rs. 9,800.

Serja III-cia—losowanie 8-me.

Po rs. 1,000: № 10763 10823 10887 11079 11158 11207 11339 11449 11556 11582 12043 12117 12177 12228 12350 12548.

Po rs. 500: № 12734 13021 13698 14431.

Po rs. 100: № 14803 14932 15023 15195 15924 16038 16461 16666 16784 16812 17271 17389 17462 17485 17696 17882.

Razem numerów 36 na sumę rs. 19,600.

Serja IV-ta—losowanie 2-gie.

Po rs. 1,000: № 18537 18855 19425 19471 19789 19872 20048 20082 20251 20260 20343 20433 20929.

Po rs. 500: № 21522 21612 21625 21833 21879 22015 22089 22094 22111 22196 22403 22437 22629 22663.

Po rs. 100: № 22827 23101 23133 23433 23447 23459 23469 23548 23577 23751 23913 23962 24152 24287 24314 24400 24425 24433 24527 24622 24657 25257 25575 25693 26519 26544 26657.

Razem numerów 54 na sumę rs. 22,700.

Wogóle numerów 177 na sumę rs. 61,600, których wypłata rozpocznie się z d. 1 (13) października 1892-go r.

WYKAZ

numerów 5% obligacyj (kanalizacyjnych) m. Warszawy, wylosowanych w zeszłych ciągnieniach i nie przedstawionych do zapłacenia, wraz z ilością kuponów, z któremi powinna być przedstawioną obligacja.

Serja I-sza.

Po rs. 1000: № 9—6 99—6 345—5.

Po rs. 500: № 576—4 698—5 784—5 886—5 1291—5.

Po rs. 100: № 2068—4 2130—5 2185—6 2305—7 2514—4 3198—8 3278—4 3773—8 4001—4 4020—5 4596—4 4925—5 4946—5 4951—5.

Serja II-ga.

Po rs. 500: № 6041—7 6496—10 6676—8.

Po rs. 100: № 6708—12 7769—7 7987—5 8009—16 8010—11 8021—9 8023—7 8148—7 8284—10 8748—7 9724—7 9882—9 9889—8 10000—9 10098—7 10244—7 10265—11 10278—8 10694—11 10700—7.

Serja III-cia.

Po rs. 1000: № 11860—14 11896—12 12314—11.

Po rs. 500: № 12956—13 13079—11 13339—11 13661—12 14065—13 14366—11 14435—11 14623—11.

Po rs. 100: № 14908—12 15152—11 15609—14 16836—11 16868—11 16872—11 17655—13 17855—11 17892—11 17935—11.

Serja IV-ta.

Wszystkie z 18-ma kuponami.

Po rs. 1000: № 18509 18928 20307.

Po rs. 500: № 21848 21896 22090 22123 22412 22445 22465 22553 22555.

Po rs. 100: № 22814 22856 23135 23953 23959 23981 23989 23991 23995 24945 25048 25516 25529 25573.

Razem numerów 92 na sumę rs. 27,300.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych russkich 5% z 1864-go roku (pierwszej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu z d. 1 (13) lipca 1892-go r.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
3984	2	200,000	15402	35	8,000
17510	50	75,000	19881	4	
16276	43	40,000	465	33	
6027	14	25,000	1558	47	
4286	29	10,000	10813	24	
17931	15		11784	44	5,000
19329	38		12454	2	
452	32	8,000	13924	7	
8667	22		14992	25	
13803	31		19264	2	

Wygrały po Rs. 1,000.

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
234	17	2053	16	11286	19	14505	12	16005	16
391	50	6629	16	11188	6	15029	11	19268	41
1847	6	9278	26	11972	6	15181	8	19830	19
2052	6	10399	1	13782	27	15596	2	19938	14

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
39	40	2621	33	6632	39	10789	12	14608	8
63	50	2736	20	6777	23	10809	19	14867	17
71	18	2769	12	6893	33	10836	9	14735	1
85	12	2855	42	6914	32	10887	33	14848	31
167	14	2895	46	7045	49	10936	34	15112	42
193	21	3031	28	7094	42	10984	4	15119	10
222	3	3118	6	7202	22	11020	12	15215	35
338	13	3152	9	7267	39	11201	33	15265	37
351	25	3172	24	7427	17	11240	22	15383	16
366	43	3255	49	7434	13	11389	23	15403	43
379	44	3431	9	7453	22	11410	42	15450	33
455	48	3442	28	7508	1	11453	5	15549	38
597	22	3579	19	7557	38	11775	26	15634	40
615	47	3681	4	7621	46	12074	18	15654	8
657	2	3723	23	7825	48	12086	41	15672	33
743	11	3867	36	7829	6	12108	16	15785	17
749	22	4005	6	8156	20	12361	28	15835	11
750	10	4074	19	8289	33	12402	49	15874	39
793	37	4118	27	8385	42	12447	20	15876	28
808	35	4143	10	8471	8	12462	32	15934	16
814	24	4145	6	8600	11	12570	3	16380	34
1102	48	4166	4	8641	8	12577	45	16389	46
1150	43	4167	12	8703	46	12621	28	16418	42
1234	40	4492	46	8814	42	12640	11	16441	39
1304	8	4537	35	8885	19	12658	44	16513	46
1346	39	4587	16	8933	20	12683	45	16700	23
1412	43	4606	24	8937	8	12707	18	16780	12
1418	32	4668	47	8946	32	12740	11	16813	6
1430	49	4831	8	8952	14	12759	26	16987	22
1598	1	4850	42	8964	31	12974	6	16993	32
1618	9	4961	48	8971	15	13066	39	17278	2
1652	15	4968	39	9054	8	13168	39	17373	40
1674	10	4970	30	9147	14	13279	48	17386	39
1731	34	5105	32	9323	1	13329	31	17494	7
1746	23	5182	9	9356	41	13452	36	17648	29
1751	33	5220	44	9399	21	13489	50	17717	18
1769	8	5314	32	9447	41	13524	42	18120	35
1775	30	5444	47	9454	8	13550	5	18290	19
1804	45	5518	45	9475	25	13587	7	18501	23
1897	40	5521	18	9486	9	13653	12	18670	48
1905	41	5607	1	9514	44	13679	48	18780	34
2017	42	5625	42	9776	47	13767	47	18826	22
2072	17	5785	39	9823	37	13818	26	18856	16
2131	3	5801	33	9896	45	13862	36	18936	1
2212	49	5853	31	9974	9	13908	28	18961	24
2219	38	5854	47	10048	36	13986	21	18979	17
2232	21	6156	2	10112	28	14131	37	19387	15
2249	3	6233	44	10202	32	14404	37	19508	40
2253	1	6295	35	10307	48	14418	37	19621	4
2350	30	6357	11	10398	18	14492	15	19812	33
2418	28	6360	38	10479	43	14540	27	19828	35
2559	40	6613	27	10504	4	14561	1	19932	39

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłatę, począwszy od 1 (13) października 1892-go r., uskutecznia tylko Bank Państwa w Petersburgu, za potrąceniem 5% na rzecz skarbu.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

47	2837	5635	7350	9859	12124	14251	16618
76	2927	5711	7423	10183	12300	14255	16978
910	3018	6231	7702	10269	12740	14643	18184
916	3026	6309	7990	10352	12589	14840	18193
1071	3225	6331	8134	10415	12817	14883	18315
1207	3324	6378	8481	10427	12893	15041	18828
1482	3501	6471	8865	10453	12969	15253	18950
1759	3591	6611	8950	10535	13305	15293	19155
2130	3652	6778	9007	10538	13373	15536	19258
2142	4484	6835	9671	10633	13445	15578	19443
2572	4698	6953	9682	10962	13806	15717	19630
2780	5087	7071	9727	11133	13938	16013	
2800	5544	7168	9813	11326	14133	16585	

Razem 102 seryj, zawierających 5,100 biletów na sumę 663,000 rs.

Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 130 za każdy, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach począwszy od d. 1 (13) października 1892-go r.

— ***Dla dam***, wyjeżdżających do wód, na letnie mieszkania, duże ***kapelusze*** ogrodowe, białe alzackie po rs. 1; bardzo gustownie ubrane po rs. 2 kop. 50, oraz jako nowość ***duże koronkowe, piękne Helgolandki***, po rs. 3 kop. 50 poleca **S. H. Dąbrowski, Żabia 2.** 2462

Magazyn Bielizny

E. ROGOZIŃSKIEJ

egzystujący lat 25 przy ulicy Elektoralnej, przeniesiony został na Senatorską nr. 24. 2667

WARSZAWSKI

Zakład Ginekologiczny

został przeniesiony z ul. Hortensji do domu wyłącznie na ten zakład zbudowanego przy ul. ***Marszałkowskiej 45.*** 2778

DOKTÓR A. PODOLSKI

DENTYSTA, 2782

mieszka obecnie przy ulicy Marszałkowskiej 129.

DOKTÓR GROER

przeprowadził się na ulicę Złotą nr 6, drugi dom od Marszałkowskiej. 1069r

— Proszę osobę, która wyjechała z Pragi do M. 13/2 czerwca r. b. o 11½ godz. w nocy koleją petersburską, o napisanie listu. Warszawa w C. ł. A. 2779

FABRYKA I MAGAZYN MEBLI

MAKSYMILJANA KALMUS

Grzybowska nr 37. 1081r

WINCENTY GROER

adwokat przysięgły, ***przeniósł kancelarję*** na ***ul. Orlą 12.*** 1079r

Dr K. WISŁOCKI

przeniósł się na ***Chmielną nr 62,*** chor. wewnętrzne specj. nerwowe ***od 4—6.*** 2773

— Dr ***Marjan Przyborowski*** powrócił z zagranicy. Przyjmuje chorych w mieszkaniu Bednarska 22 od godz. 9—10 i od 4—6 po poł. 2788

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej

Marszałkowska 109,

Przyjmują doktorzy i dentyści codziennie od 10 do 2-ej i od 4 do 6-ej.

Bezpłatnie biednych od 8—9½ rano. 1016r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Braganza.**

Smutno mi, bardzo smutno na myśl, że się gromadzą takie przeszkody. Nie trzeba jednakże opuszczać głowy. Jeżeli nie będę musiał przedłużyć bytności to niedługo skończy się moja męka. W każdym razie zawiadomię zawczasu o dniu wyjazdu a do tego czasu oczekuję z tęsknotą listów. Dotąd wszystko odebrałem. Bywaj zdrowa i pamiętaj o swoim słudze. 1082

— Od Nałęcza list na poczcie. 2783

— Raul 200 ma list od Chorej sieroty. 1080r

Magistrat miasta Warszawy.

Dla służby trzech nowo-utworzonych cyrkułów policyjnych potrzebne są zaraz lokale w następujących dzielnicach miasta:

a) od ulicy Pawiej lub Smoczej w kierunku cmentarza powązkowskiego;

b) w bliskości placu Witkowskiego i

c) od ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu ulicy Pięknej. 1066r

Magistrat ma honor wezwać właścicieli, którzy pragnęliby wynająć w swoich domach lokale dla służby pomienionych cyrkułów, o przedstawienie w tym względzie deklaracyj, z oznaczeniem w nich swoich warunków wynajęcia lokali Magistratowi m. Warszawy.

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:

Obicia naturowe . . . . od 10 k. za rulon.

Obicia salonowe, białe, glansowane . . . „ 20 „ „

Obicia salonowe, ze złotem . . . . . . „ 25 „ „

Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem „ 30 „ „

Obicia naśladujące tkaniny . . . . „ 20 „ „

aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skór kordubańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.

952r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

5 Świętokrzyzka 5, trzeci dom od Nowego-Światu. 5

Świętokrzyzka 5, 3 dom od Now.-Świata

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

Fr. Ksaw. NIEDBALSKIEGO,

Majstra cechowego,

ulica Świętokrzyzka N 5

W WARSZAWIE.

Znacznie powiększony obecnie, nie używając szumnych reklam i przechwałek, połączonych z blagą, które stanowią wyłączną własność niefachowych i spekulantów, donosi zarówno Sz. ogółowi, jak i WW. PP. księgarzom, wydawcom i posiadaczom bibljotek, iż wykonywa i nadal wszystko, czego od prawdziwie dobrej introligatorni wymagać należy.

Z wysokiem poważaniem

Fr. Ksaw. Niedbalski,

1073R **Majster cechowy.**

Świętokrzyzka 5, 3 dom od Now.-Świata

5 Świętokrzyzka 5, trzeci dom od Nowego-Światu. 5

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,

Dzwonki elektryczne, telefony domowe, ostrzegacze na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji takowych.** 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

HYGIENA PRAKTYCZNA

(w dwóch częściach)

D-ra Med. Ludwika Natansona,

sprzedaje się w Warszawie u *S. Lewentala* Wydawcy (Nowy-Świat № 41), oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach po rs. **3** k. **50**, z przesyłką pocztową rs. **4**.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 616r

Potrzebny jest zaraz

LEKARZ

do m. Iwic, Wileńskiej gubernji, Oszmiańskiego powiatu, okolica bogata, kościół, parafja liczy 12,000 dusz. Miesiąc temu wyjechał doktór po 7-letniem zamieszkaniu. Bliższych informacyj udzieli miejscowy aptekarz Bereza. 1261

Specjalna Fabryka Mydeł toaletowych

i Perfum

„Henri Pommier".

Przekonawszy się, że cechy na opakowaniach, etykietach i banderolach moich mydeł glicerynowych, przedstawiają podobieństwo z marką fabryczną Pulsa, postanowiłem zaopatrzyć wyroby moje inną cechą, która odotąd będzie następującą: 1069R



o czem odbiorców moich zawiadamiam.

KROJCZY,

który pracował w największych magazynach w Moskwie, a ostatnio u Wajsbrauma w Grodnie, poszukuje odpowiedniej posady.

Wiadomość: Grodno, ul. Soborna, dom Frumkina, krojczy Lewinson. 1258

Pracownia

Sukien i Okryć damskich

zaraz jest do odstąpienia, z wyrobioną klijentelą, w dobrym punkcie za rs. 300.

Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. W. B. 1259

SKLEP KOLONJALNY

Mowczanowskiego

Bielańska № 1, poleca 1262

KAWIOR WIŚLANY

gruboziarnisty, mało słony, codzień świeży

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

M. WOLANOWSKIEGO

w Warszawie. 1068R

G ę s i a № 81,

wyrabiają: **LINY DRUCIANE i DRUT KOLCZASTY.**

DLA PAŃ!!!

Za tanią opłatą piorę i reparuję w **przeciągu dnia**, najbardziej zużyte gorsety,— **Nowolipie № 8, mieszk. 11.** 1263

W Hotelu Krakowskim

przy ulicy Bielańskiej są do wynajęcia miesięcznie

Mieszkania kawalerskie

na 3 em piętrze, z osobnem wejściem, mogą być umeblowane, z pościelą lub nie. 1259

Syndyk tymczasowy upadłości

Moszka Putermana.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl., wzywa wszystkich wierzycieli upadłości, aby w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego, stawili się przed niżej podpisanym syndykiem osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej summie są wierzycielami, oraz aby dowody wierzytelności złożyli na ręce syndyka lub w kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego (Długa № 7).

Warszawa, d. 10 (22) Lipca 1892 r.

Antoni Połtawski Adwokat Przysięgły,

1069R Krakowskie-Przedmieście № 7.

Syndyk tymczasowy upadłości

Moszka Putermana

podaje do wiadomości publicznej, iż z mocy art. 492 i rezolucji Sędziego Komisarza, począwszy od dnia 16 (28) Lipca 1892 r., od godziny 10-ej rano, aż do ukończenia, odbywać się będzie w sklepie upadłego Putermana przy ulicy Nalewki № 24 (1-sze piętro), a następnie w mieszkaniu tegoż przy ulicy Nalewki № 47—sprzedaż przez licytację za gotowe pieniądze majątku upadłego, a mianowicie gotowych wyrobów szewckich, muster, urządzenia sklepowego, mebli, kassy ogniotrwałej i t. p. 1070R

A. Połtawski, Adwokat przysięgły,

Krakowskie-Przedmieście № 7.

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

„HENRI"

przeniesionym został na ulicę Marszałkowską № 99,

(drugi dom od Alei Jerozolimskich.)

Jak na poprzedniej swej siedzibie tak i obecnie, odznaczać się będzie wyborowemi materjałami i dokładnem wykończeniem, przy cenach nizkich dotąd nie praktykowanych.

Przyjmuje zamówienia na okrycia, szuby, wierzchy do futer, roboty kuśnierskie i t. p. 1067R

GNÓJ KOŃSKI

(nawóz), sprzedają na rok koszary zamkowe.—Wiadomość: Zjazd Nr 3, m. 4, **od 6-ej do 8-ej wiecz.** 1247

DYREKCJA
TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ
„PRZEZORNOŚĆ"
w Warszawie,

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 15 lipca r. b. otworzyła

DZIAŁ ASEKURACJI na ŻYCIE

według najrozmaitszych kombinacyj.

Towarzystwo „PRZEZORNOŚĆ" opiera się na zasadzie wzajemności.

Ubezpieczeni w Towarzystwie mają prawo uczestniczyć w zarządzie.

Z sumy, przeznaczonej na dywidendę ubezpieczeni otrzymują 70%.

Ubezpieczenia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela

BIURO DYREKCJI w WARSZAWIE

Krakowskie-Przedmieście Nr 7.

Broszury z taryfami wysyłają się na żądanie bezpłatnie. 1255

WOJŁOK

ze sierci wołowej, służący do robót budowlanych rządowych, nabyć można po cenach umiarkowanych. Pawia 12, m. 6. 1249

DO SKŁADU 3r
Stanisława Baumann
przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty
Cementu Portland
z fabryk **niemieckich** i krajowych:
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.



Jedyny pewny środek na doszczętne wytępienie robactwa i owadów, **Proszek dalmacki i czarnogórski**, w świeżym najmocniejszym gatunku, w puszkach 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 funtowych i częściowo lub w całych beczułkach. Ceny za puszki: 180, 120, 90, 60, 45, 22 1/2, 15 i 10 kop. 963
Handlującym rabat.

Józef Czekalla, 1178
w Warszawie, ulica Rymarska № 7.

Złoty Medal 1885 r.
KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,
Nowy-Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 592R

Do sprzedania na dogodnych warunkach
APTEKA,
niedaleko Petersburga.
Oferty proszę składać piśmiennie: Petersburg, poste-restante dla **Z. Z. Z.** 1233

„FACET",

pełen gustu i smaku, nowy gatunek papierosów z tureckiego tytoniu uznanej dobroci, w gilzach nie sklejanych, w cenie 60 kop. za 100 szt., musi się spodobać każdemu, kto się znim pozna.

Opakowanie po 100, 25, 10 i 5 szt. 1071R

Chr. R. Schmidt w Rydze,
Ajent Jeneralny Francuzkiego Wina Szampańskiego:
J. C. MORIZET w Reims.
z powodzeniem wprowadzonego w Rydze, St.-Petersburgu, Moskwie, Niżnym Nowgorodzie, Kijowie, Warszawie.
Poszukuje ajentów w całem Państwie Rossyjskiem. 1260

Warszawska Szkoła Dentystyczna
Warszawa, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej,
rozpoczęła już przyjmowanie zapisów kandydatów. 1015R

Od 1-go Października r. b., do wynajęcia
LOKAL,
składający się z 4 pokoi z balkonem, ładnym widokiem na ogród, przedpokój, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, na 2-em piętrze.—Cena 450 rs. rocznie.—Żelazna № 50, wiadomość u gospodarza. 1235

Nowość za rs. 3!
100 biletów wizytowych z przezroczystemi fotografjami, za rs. 3; sto biletów zaręczynowych lub weselnych, z fotografjami zaręczonych, w kopertach z monogramami rs. 10.
Bilety te nie różnią się na pozór niczem od zwykłych, lecz przy zbliżeniu pod światło występuje podobizna właściciela biletu, zamówić można we wszystkich składach materjałów piśmiennych.
Obstalunki z prowincji nadsyłać proszę pod adresem: J. A. Matthus w Warszawie.
NB. Zdolni agenci są poszukiwani. 1224

Z pod „Filarek," tak zwanego domku przy ulicy Marszałkowskiej
Fabryka Parasoli i Wyrobów Tokarskich
Władysława Gissing,
przeniesioną została na ulicę Świętokrzyzką pod № 44, róg Marszałkowskiej. 1229

Potrzebni dwaj ZMIANOWI,
praktycznie uzdolnieni. — Oferty piśmienne pod adresem Dyrekcji Cukrowni w Rudzie Pabianickiej przez Łódź. 1252

Wiszące rusztowania,
patent Brzeziny, dla odnawiania wież i facjat domów, wyrabia i wypożycza w największym wyborze ***A. Heyhal w Pradze,*** ulica Wacławska Nr 327—11, Czechy. 1240

Magazyn Ubiorów Męzkich M. Chmurczyńskiego,
w Warszawie, 1250
przeniesiony na Marszałkowską № 99.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Sierpnia r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na jednoroczną, licząc od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1892 r:, do takiejże daty 1893 r., dzierżawę dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innych dozwolonych przez cenzurę obwieszczeń, od summy 5,205 rs. rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji; jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w **Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.** 1056r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację lokali w oddziale rezerwowym policji w Ratuszu miejskim w r. 1892, od sumy anszlagowej rubli 436.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1011r

OGŁOSZENIE.

Budowniczy Fortyfikacyj Zegrzeńskich podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 8 (15) Sierpnia roku bież. 1892, o godzinie 1-ej z południa, w Zarządzie kierującym pomienionemi robotami, mieszczącym się we wsi Zegrze powiatu Pułtuskiego, odbędzie się licytacja głośna na sprzedaż ruchomości pozostałych po b. gorzelni w Zegrzu, składających się z kotła parowego, transmisji z odpowiedniemi pasami, aparatów gorzelnianych z miedzi i żelaza kotłowego, rezerwoarów żelaznych, kadzi drewnianych i innych potrzeb gorzelniczych.—Ruchomości powyżej wymienione, jakoteż wykaz szczegółowy takowych i warunki licytacyjne, są do oglądania każdodziennie na miejscu.

Życzący przyjąć udział w konkurencji do tego interesu, winni w dniu oznaczonym do licytacji, nie później jak o godzinie 1-ej z południa, złożyć stosowną deklarację, opatrzoną marką 80 kopiejkową, według wzoru poniżej zamieszczonego i załączyć wadjum w ilości 650 rubli.

Wzór do deklaracji:

Do Zarządu Budowniczego Fortyfikacji Zegrzeńskich.

Od takiej to osoby . . . . (wypisać imię i nazwisko).

Deklaracja.

Załączając przy niniejszem wadium w ilości rs. 650 (wymienić należy: w biletach kredytowych, czy też w papierach procentowych), upraszam o przypuszczenie mię do licytacji w dniu dzisiejszym odbyć się mającej na sprzedaż ruchomości po b. gorzelni we wsi Zegrze, pod warunkami załączonemi do tejże licytacji, które jako odczytane przezemnie, we wszystkich szczegółach są mi wiadome.

Miejsce zamieszkania mego w . . . .

1016r (Podpis: imię i nazwisko).

JAWORZE na Szląsku austr. (Ernsdorf). Zakład hydropatyczny i żętyczny.—Uzdrowisko klimatyczne.—Leczenie elektrycznością, massaż, mleko. Sezon od 1 Maja do 30 Września.—Lekarz Dr. **Edm. Kowalski.** Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej. **Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu.** 613

STAL POLDI.

Najlepsza austrjacka tyglowa Stal lana narzędziowa,

a także Stal na pilniki, sprężyny, części maszyn etc.

Z ZAKŁADÓW

Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Stali lanej tyglowej

Poldihütte, Wiedeń.

Główny Skład i Jeneralna Reprezentacja na całe Państwo Rossyjskie, u

Arnd & Szulc,

Warszawa, Królewska 10. 1244

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż starego surowca i żelaza, znajdującego się na stacji starego wodociągu przy ulicy Dobrej, od rs. 833 kop. 74.

Warunki licytacyjne i wykaz przedmiotów, mogą być przejrzane w Wydziale administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1035r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2064r

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Ch[illegible]t, autor „Buchalterji Włoskiej." Niecała 4. 22202

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2056r

Nauczycielka gruntownie posiadająca nauki gimnazjalne, przysposabia do zakładów naukowych, oraz do egzaminów powakacyjnych. Złota 22, mieszkania 6, od godz. 9—12 i od 5—7 po poł. 23789

Nauczycielka udziela lekcje gry na fortepianie, oraz przygotowuje do inst. muzycznego. Zielna 15, m. 2. 23641

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 17977

Panienka 10-letnia, która będzie uczęszczać na pensję p. Smolikowskiej, jest do umieszczenia po wakacjach w porządnym izraelskim domu. Pożądanem byłoby gdzie są panienki i fortepian. Uprasza się o podanie przystępnych warunków: poczta Działoszyce dla Sabiny Spiro w Ł. 23802

Potrzebna na wieś nauczycielka izraelitka, muzykalna, władająca francuzkim, polskim, niemieckim i russkim. Szanowne reflektantki raczą się zgłosić: Dzielna 45/5, pomiędzy 3—5-ą. 2218r

Potrzebny student z 6-ej klasy. Twarda № 38, m. 12. 23792

Poszukuje korepetycyj lub lekcyj student uniwersytetu, matematyk, posiadający niemiecki i francuzki (teoretycznie). Mokotowską 53, m. 5. 2221r

Student uniwersytetu przysposabia do gimnazjum, udziela lekcyj języków starożytnych, russkiego i matematyki. Nowolipie 27 d, mieszk. 4. 2210r

Student, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj podczas wakacyj. Przysposabia również w krótkim czasie do gimnazjum. Oferty w kantorze Kurjera dla „Daniela." 2209r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor poszukuje podczas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszkania 25. 2211r

Student poszukuje kondycyj, korepetycyj lub innego stosownego zajęcia. Złota 26, m. 9. Osobiście od g. 5 d 8-ej w. 2212r

Uczennica konserwatorjum udziela muzyki i teorji w domu i na mieście. Ulica Złota 97—9. 23766

Student doświadczony korepetytor poszukuje kondycyj, lekcyj lub korepetycyj w Warszawie i pobliżu Warszawy. Może przyjąć inne stosowne zajęcie. Jerozolimska 47, m. 29. (Osobiście od 8 do 9½ wieczorem). 2213r

Uczeń kursów pedagogicznych poszukuje korepetycyj. Ulica Miedziana 8, mieszkania 38. 23829

Za utrzymanie student uniwersytetu życzy wyjechać na kondycję na wieś. W braku tejże przyjmie korepetycję w Warszawie, za mieszkanie i niewielką dopłatę. Freta 5, mieszkania 4. 2222r

Zapis dzieci w zakładzie froeblowskim, Zielna № 11, rozpocznie się dnia 1 sierpnia, między 10—12-ą. 2217r

Doniesienia osobiste.

Dla „Złotej duszy" wysłany list. Eskulap X. 23804

Dla młodej polki list na poczcie. 23813

Dla Prawdy rs. 3000 list wysłany. 23817

Fata-Morgana ma list na poczcie Breslau. 23818

Kupiec z dobrem powodzeniem, kawaler, lat 27, podobno przystojny, z powodu braku czasu poszukuje żony, panny, z przyzwoitej rodziny, z łagodnem usposobieniem i dobrem wychowaniem, katoliczki lub ewangeliczki, przystojnej, lat od 18 do 21. Posag rs. 5,000 pożądany. Oferty pod adresem „Praktyczny" proszę wysyłać poste-restante Łódź. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. Dyskrecja zapewnia się. 2168r

List dla Prawdy 3000 rs. z odpowiedzią na poczcie od H. Przemysłowca. 23798

List dla „Prawdy 3000" wysłany. 23827

List dla „Prawdy rs. 3000" na poczcie od „Desser 2500". 23786

List dla „Prawdy rs. 3000" na poczcie Józefoski. 23760

List na poczcie poste-restante „Prawdy rs. 3000" w Warszawie za okazaniem kwitu.

List dla „Prawdy 3000" wysłany. 23772

Młody człowiek, starożytnego szlacheckiego rodu, ziemianin, zamożny, radby drogą korespondencji znaleźć żonę, młodą pannę, zacnej rodziny, blondynkę, przystojną, sympatyczną, łagodną. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod „Nieczuja" składać poste-restante przez Radziwiłłów w Beresteczku, gubernja wołyńska. 23215

Od „Nadwiślanki 32" listy odebrać zechcą „Władysław ...ski", „Naturalista", „K. P.". „Nadwiślanin"; „Ż nad Niemna" i „Technik" w Kilcach. 23822

Pokusa raczy odebrać list w zwykłem miejscu od Parysa. 23806

Prawda 3000 ma list do odebrania bardzo pilny. 23807

Złotej duszy odpowiedź wysłana. 2220r

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 22739

Młoda panienka, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, za bardzo skromne wynagrodzenie. Oferty proszę zostawić w kantorze Kurjera dla H. E. 23769

Młoda osoba, posiadająca języki polski, niemiecki i russki, poszukuje miejsca sklepowej. Ulica Nowy-Świat № 62, m. 7, 23544

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca do zarządu domem. — Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Zarządzającej." 23727

Organista uzdolniony w muzyce i śpiewach kościelnych, a także prowadzeniu kancelarji, obecnie zajmujący posadę w Warszawie, poszukuje odpowiedniej posady na prowincji.—Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Organisty". 23794

Prosi o posadę młody inteligentny handlowiec z kilkoletnią praktyką, w pierwszorzędnych firmach, jako magazynier, kasjer, inkasent lub ekspedjent, na co posiada dowody.—Łaskawe zawiadomienie proszę zostawić w kantorze niniejszego pisma. (Handlowiec 26). 2214r

Poszukuje domów prywatnych do szycia z krojem krawieccczyzny i bielizny. — Marjensztadt № 6, m. 17. 23770

Rządca rolnik, kawaler, z chlubnemi rekomendacjami, życzy przyjąć obowiązek zaraz, może przedstawić poręczenie hypoteczne. Wiadomość: Złota 58, m. 5. 23788

Rutynowany buchalter prowadzi księgi w godzinach wieczornych. Oferty w administracji Kurjera „Rutynowany." 23583

Wynajmuje żołnierzy do robót polowych i w mieście. Krucza 15, mieszkania 3, Januszew. 23738

b) Zaofiarowane.

Bez wynagrodzenia. Młoda, inteligentna panna, znająca krój i szycie bielizny, życzy wyjechać na wieś, może wyręczać panią w gospodarstwie. Elektoralna 26, m. 9. 23821

Do pracowni bielizny potrzebne maszynistki do maszyn „Wehler Wilsona" i „Singera" oraz dziurkarki.—Świętojańska 21, mieszkania 23. 23795

Hafciarki i maszynistki do bielizny potrzebne. Chłodna 23—16. 23824

Ekspedjentka (panna), inteligentna, przyjemnej powierzchowności, potrzebna do handlu. Krak.-Przedm. 21. 23643

Ekonom energiczny, dobry rolnik, ze świadectwami, potrzebny zaraz oraz karbowy obeznany z gospodarstwem. Zgłosić się: Krucza 48, m. 22. 23711

Markier potrzebny do restauracji.—Ulica Nowo-Wielka № 7. 23782

Osoba inteligentna, z niemieckim językiem, potrzebna wieś.—Marszałkowska 105, mieszkania 8. 23764

Osoby szyjące dobrze kołnierzyki i mankiety, również wprawne dziurkarki, mogą znaleźć natychmiastowe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Wierzbowa 6 (hotel Angielski), m. № 80. 23519

Potrzebne są panny maszynistki uzdolnione w robocie kamaszy i damskich kaftanów. Dobre i pilne robotnice mogą zarabiać od 4 do 6 rubli tygodniowo. Wiadomość: Elektoralna 23, trzecie podwórze, 1-sze piętro. 2188r

Potrzebny inteligentny uczeń do zakładu fotograficznego. Mazowiecka 20. 23434

Panien do szycia gorsetów, podręcznych i uczennic, potrzeba zaraz. Orla № 7. 23653

Poszukuje się energicznego zdolnego chemika z kilkoletnią praktyką do fabryki chemicznej, o kilka mil od Warszawy leżącej.—Pensja 400 rs. rocznie oraz mieszkanie, opał i światło. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod „Chemik 400." 22828

Potrzebna jest zaraz do zakładu restauracyjnego bufetowa, osoba młoda, przyzwoita. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 69, w restauracji, od godz. 10-ej zrana do 3-ej po południu. 23589

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do strojów kapeluszy damskich, na wyjazd do dużego miasta w Rossji za dobrą opłatą. Wiadomość: Dzielna 20, mieszkania 30, od 9—11 rano i od 5—7 wieczorem. 23712

Potrzebne do kwiatów podręczne i uczennice. Nowosenatorska 3, m. 12. 23823

Potrzebny zdolny chłopiec do cukierni.—Marszałkowska 106. 23809

Potrzebna jest panna, znająca krawieccczyznę, do domu prywatnego, znająca russki język.—Powązki, obóz Saperów, dowódca 9-go bataljonu. 23811

Potrzebna kantorowa, kaucji rubli 30.—Pralnia, Trębacka 13. 23801

Potrzebny uczeń do cukierni. Twarda 24. 23781

Potrzebny jest chłopiec do cukierni. Marszałkowska № 129. 23785

Panny kompletnie uzdolnione, do ubierania kapeluszy damskich, potrzebne zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd 11, za dobrem wynagrodzeniem. 23790

Ślusarz-maszynista do obsługiwania maszyny i kotła potrzebny od 1-go sierpnia r. b. do fabryki fajansu w **Pruszkowie.** Wiadomość **na miejscu.** 23638

Potrzebne podręczne do krawieccczyzny i dziewczynki do nauki. Dobra 51, m. 25, na dole. 23705

Uczeń potrzebny do optyka Millera. Nowy-Świat 7.—Pierwszeństwo mają z prowincji. 23797

Uczeń potrzebny do apteki w Izbicy Kujawskiej, gub. kaliskiej, najmniej z roczną praktyką. Wiadomość na miejscu, u właściciela apteki. 23402

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 23672

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 2215r

Biurko, szafa staroświeckie, inkrustowane, do zbycia. Świętojańska 21, m. 6. 23816

Bilard z łuzami zasuwanemi, do tego piramidka, 3 bile do karamboli, 5 bil do zwyczajnej, 3 bile do preferansa, 13 kijów, umywalka, szafka, tablica i t. p. za 300 rs. do sprzedania. Wiadomość: ulica Mazowiecka № 14. 23231

Bryczka do sprzedania. Mokotowska № 50, mieszk. 10. 23607

Dębowe meble składane, stoły, fotele 2 rs., kanapki 4.50, krzesła 1.20, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat № 49. 23670

Do sprzedania maszyna do pończoch. Wiadomość: ul. Tamka № 37, m. 3. 23436

Do sprzedania maszyna Singera nożna, w dobrym stanie. Wiadomość: Tłomackie № 13, mieszk. 14. 23777

Do sprzedania dwoje całych i mocnych skrzypiec: włoskie Gwarnerego z 1679 r. i stare tyrolskie. Wiadomość w sklepie nasion, tuż za rogatką Mokotowską. 22605

Fortepian najnowszej konstrukcji i pianino z krzyżowanemi strunami do sprzedania.—Oboźna 9, Fiedler. 23394

Jest do sprzedania bilard w dobrym stanie. Marjensztadt 2. 23624

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2152r

Kupię karetę trzyosobową niedrogo. Wiadomość: Długa 38, u stróża. 23655

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 23463

Lusterko stare, porcelanowe ramki, antyk, do sprzedania. Ul. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 23791

Łóżka, szafki do łóżek, umywalnie orzechowe, tanio. Stolarz, Leszno 44. 23674

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23814

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 23472

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23177

Meble rozmaite do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 29, m. 47. 23479

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszkania 34. 23377

Motor gazowy. Do sprzedania lub wydzierżawienia wraz z lokalem fabrycznym motor gazowy o sile 6-iu koni, w dobrym stanie.—Wiadomość: właściciel domu, Dzika 5. 23259

Maszyna Singera zupełnie nowa do sprzedania zaraz za bezcen. Powązkowska № 2, mieszk. 7. 23754

Maszyna do szycia, różne meble do sprzedania. Krak.-Przedm. 53, m. 4. 23800

Otomanę urzędowej roboty sprzedam tanio. Krak.-Przedm. 21, m. 7. 23747

Pianino, system amerykański, za rs. 285.—Długa № 25, lombard. 23492

Pianino zagraniczne rs. 250 sprzedam. Zielna 17, m. 18. 23274

Poszukuje się starego dębowego fotelu stylowego. Oferty składać pod J. P. w Kurjerze Warsz. 23787

Patent restauracyjny albo ze sklepiku wiktuałów kto ma do sprzedania, zgłosi się: Piwna 27, mieszk. 9. 2219r

Pianino zagraniczne rs. 275 sprzedam. Świętojańska 11, m. 1. 23273

Schodki żelazne małej szerokości są poszukiwane. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. G. L. 23675

Suknie, płaszcze, kapelusze używane z powodu wyjazdu bardzo tanio. Świętokrzyska 25—19. 23474

Wolant w dobrym stanie do sprzedania.—Wiadomość: ul. Erywańska № 3. 23326

Wyprzedaż kapeluszy damskich, odznaczających się gustem, w magazynie mód M-me Angèle, ulica Czysta № 6, wejście przez bramę. 23609

Wiśnie osthajmskie, najlepsze na nalewki i soki, maliny, porzeczki, agrest z Jankowa, poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 2136r

II lokomobil i młockarń, nowych i używanych, do sprzedania w fabryce maszyn E. Reymonda w Koninie, gub. kaliska. 2164r

1500 lip, drzewek 6 do 8-letnich do sadzenia jesienią poszukuje dominium Omienciny, przez Zakroczym. 23400

Interesa handl. i majątk.

Do odstąpienia szynk.—Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 55, u stróża.—Tamże fortepian do sprzedania. 23456

Do sprzedania dom murowany piętrowy nowy, z oficyną drewnianą, z zabudowaniami i ogrodem, położony nad rzeką, placu 2,819 łokci □, może być wypuszczony na letnie mieszkania. Stacja Ruda Guzowska, pod lasem. Wiadomość u gospodarza domu E. Schullerd. 23613

Domek drewniany do sprzedania. Nowogrodzka za wałem № 7 nowy, sztachetki, placu łokci □ 4,100, z dwoma frontami, za sumę rs. 8,000, zdatne dla fabrykantów, letników lub emerytów, z dwoma ogródkami, pięknym owocem, piwnice murowane, komórki, szabaśnik, śpiżarka. Wiadomość na miejscu. 23637

Do sprzedania skład farb, mydła, nafty i świec, egzystujący 12 lat. Wiadomość Wilcza № 23, w sklepie spożywczym. 23687

Dla ogrodnika. Ogród owocowy przy szosie, za rogatkami, do sprzedania. Jerozolimska 21, m. 12. 23819

Do poważnego codziennych potrzeb handlowego interesu, dwadzieścia kilka lat egzystującego, potrzebna jest praca i kapitał rs. 30,000. Mogą być jako wspólnicy i dwie osoby, za pracę odpowiednia pensja, oprócz tego kapitał włożony przyniesie 10 do 20 procent rocznie. Główny warunek znany dobry chsrakter wstępującego do interesu. Oferty pod adresem „Praca i kapitał" proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 23700

Hotel polski, bez konkurencji w Kutnie zaraz do wydzierżawienia.—Wiadomość na miejscu u p. Adolfa Moszkowskiego lub u rządcy domu. 23371

Jedna z największych czytelni jest zaraz do sprzedania. Wiadomość udzieli Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 2198r

Jest do sprzedania restauracja w dobrym punkcie za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 45. 23233

Jest do sprzedania sklep wiktuałów przy ulicy Pańskiej № 89. 23392

Jest do odstąpienia zakład restauracyjny z urządzeniem lub bez. Umowa z właścicielem domu do 1895 r. Wiadomość: Twarda № 52, w restauracji. 23765

Kawiarnia do sprzedania, cena przystępna. Chmielna № 14. 23828

Kawiarnia do sprzedania w dobrym punkcie, tanio. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2197r

Korzystne. Do sprzedania dobra poczynając od 5 włók do 250, w kulturze, różnych rozmiarów, z inwentarzami odpowiedniemi, większe z pałacami, parkami, oranżerją, młynami, dochodami stałemi. Domy do kupna i na zamian, dzierżawy donacyjne do odstąpienia.—Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, mieszkania 15, od 8 do 9½ zrana, po południu od 5 do 7-ej. 21431

Pralnia do sprzedania, warunki przystępne. Ulica Wspólna 20. 23627

Potrzebny dzierżawca od 1-go października do willi z sadem, ogrodem warzywnym i parkiem. Wiadomość: Królewska 7, m. 1, między 12 a 2-gą. 23152

Posesja z placem 60,000 łokci □, od 2-ch ulic, przy ulicy Wolskiej, zdatna na fabrykę, do sprzedania w całości lub połowie. Wiadomość Wronia № 60, m. 7. 23390

Plac do sprzedania na Szmulowiźnie, w samym środku, przy ulicy Radzymińskiej.—Wiadomość u felczera № 26. 23619

Poszukuje się domku z gruntem około 20,000 łokci, w odległości kilku wiorst od Warszawy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. N. 23805

Rubli 10,000 jest do ulokowania w każdej chwili na 1-szy numer hypoteki lub też po Towarzystwie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod L. D. 5. 23750

Sklep spożywczy sprzedam zaraz. Dom narożny, mieszkanie piękne.—Ulica Sosnowa № 1. 23280

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Topiel № 14. 23634

Sklep do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Ul. Mokotowska № 21. 23677

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 2. 23669

Sklep wiktuałów do sprzedania, komorne 8 rs. miesięcznie. Ogrodowa № 69. 23803

Warsztat ślusarski sprzedam tanio. Ulica Długa 37, obok hotelu Niemieckiego. 23663

Za 2,800 rs. można kupić dwa interesa handlowe, w miejscu wyrobionem, nie mającem konkurencji. Krucza 49, m. 12, między 12-tą a 2-gą. 23771

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pół posesji, w zeszłym roku nowoodbudowanej, za bardzo przystępną cenę. Szmulowizna/ ul. Grodzieńska № 19, wiadomość na miejscu u właściciela. 23762

30000 lub 15,000 potrzebne na majątek ziemski. Kapitalista zechce dać wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 23221

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2151r

Do wynajęcia 5, 6 pokojów, dom za Nowo zielną. Zielna 41. 23153

Dwa pokoje frontowe, zaraz, razem, oddzielnie, balkon, meble, oddzielne wejście, nie drogo, 1-e piętro. Wilcza 39, róg Marszałkowskiej. 23776

Do wynajęcia wsrsztat po rzeźniku, niedaleko targu. Sienna 78. 23592

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, odnowione. Chłodna 21. 23594

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go października 1892 r. na Placu Zamkowym pod № 99, sklep obszerny z mieszkaniem lub bez, obecnie przez skład skór zajmowany.—Bliższa wiadomość u właściciela domu. 23256.

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Długiej, w posesji hotelem Drezdeńskim zwanej sklep obszerny z 2 wystawami i pokojami, a nadto krowiarnia od lat 30 egzystująca.—Ceny umiarkowane. — Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu. 23257.

Do wynajęcia zaraz w Alei Jerozolimskiej pod № 105, obszerny plac z mieszkaniami i stajniami.—Cena nizka.—Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 23258.

Lokal fabryczny, składający się z sali o 8-u oknach na 1-m piętrze, oraz z kuźni, sali o 2-ch oknach i kantoru o 2-ch oknach na parterze, z osobnem wejściem od ulicy i siłą parową do 5-ciu koni, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość: na miejscu, Nowo-Karmelicka 7. 2201r

Lokal na parterze, składający się z ośmiu pokoi, przedpokoju i kuchni, w suterenie z dwiema izbami, do wynajęcia na kantor lub mieszkanie, od 1 października. Senatorska 37, wiadomość u rządcy pałacu. 23774

Mieszkania dwu-pokojowe, eleganckie, frontowe dla kawalera, urzędnika, doktora, adwokata, z usługą. Krakowskie-Przedmieście № 50. 23775

Przy Krakowskiem, Bednarska 29, pokój o 2-ch oknach, alkowa do wynajęcia. 23547

Pokoje umeblowane pojedyńcze tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8—6. 23793

Pokoje umeblowane, ul. Chmielna № 29. Na dobę, z wszystkiemi dodatkami, pościelą, usługą, światłem i samowarem kop. 60. Miesięcznie pokój na dwa łóżka, z wszelkiemi dodatkami rs. 12. Wszelkie dogodności: korytarz, waterklozet, gaz, zlew. wodociąg. Dzwonki elektryczne. 23523

Potrzebny w domu obywatelskim na wsi pokoik, z całodziennem utrzymaniem, dla młodej wykształconej osoby. Hoża 18, m. 2. 23759

Potrzebne 2 pokoje i kuchnia, w bliskości placu Teatralnego. Oferty: w kantorze Kurjera pod literami M. M. 23761

Pokój umeblowany, jest do wynajęcia przy rodzinie. Hortensja 5—7. 23783

Pokój frotowy, dla spokojnego lokatora. Hoża 13, m. 6. 23773

Rs. 500. — Sklep z dwoma oknami wystawowemi; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wanna, klozet. Jeden sklep 200. Marszałkowska 61. 23826

Sklep mały z mieszkaniem, na ruchliwej ulicy potrzebny zaraz, lub od października. Oferty przyjmuje Kurjer dla L. B. 40. 23388

Sklep z oknem, pokój i kuchnia, jest do wynajęcia zaraz, zdatny i pożądany na spożywczo-mączarski, komorne tanie. Wiadomość na miejscu w sklepie wędlin, Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika. 23621

Zaraz do wynajęcia 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna i waterklozet, na 1-m piętrze, oraz 3 pokoje z kuchnią na antresoli. Aleja Jerozolimska № 18/1267c. 23620

Zaraz do wynajęcia pokój z kuchnią. Dobra № 51, stróż wskaże. 23636

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 22. 23482

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 23344

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość, pokoje osobne. Marszałkowska № 86, róg Żórawiej. 23524

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, mieszkania 22. 23822

A) Obiady domowe russkie, familijne. Marjensztadt № 6, mieszk. № 37. 23832

Dnia 2 czerwca na spacerze w Willanowie zabraną została niechcący w tramwaju parasolka koloru kremowego. Właścicielka raczy przysłać po nią: ulica Smolna № 11, mieszkania 3. 23686

Do wodnych kuracji Koce Grefenberskie podwójne białe, czysto wełniane, zagranicą ogólnie znane, Magazyn pościeli A. Drexler, Nowo-Senatorska 2. 2200r

„Exsiccator" utrwala gumowe i lniane kiszki, skórzane pasy, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2216r

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Mendel Waingort z Gostynina zgubił paszport i blank weksel na 300 rubli, z podpisem L. Lypszyc. 23736

Mamka z dwumiesięcznym pokarmem potrzebna zaraz. Tamka 16, m. 10. 23757

Nagrody rs. 3 otrzyma, kto odniesie klucz od kasy ogniotrwałej, zgubiony w środę w teatrze nowym, lub w przejeździe dorożką przez Nowy-Świat. Niecała 12, zakład fotograficzny. 23810

Osoba młoda, dystyngowana, z dobrej rodziny, pragnie jechać na wspólny koszt do Krynicy, w pierwszych dniach sierpnia z damą starszą, znaną w wyższych kołach towarzystwa. Oferty składać proszę w sklepie p. Chodźko, ul. Bracka 6. 23779

Obiady prywatne na zamówienia od 35 kop. Marszałkowska 105, m. 8. 23763

Obiady gospodarskie. Senatorska 30, mieszkania 2. 23830

Przesypywanie ustępów. Miał wapienny zupełnie odpowiadający wymaganiom przepisów, sprzedaje po dwadzieścia kopiejek pud, a ilości większe dostawia do domów skład wapna, cementu, cegły ogniotrwałej, glinki ogniotrwałej pod firmą „Kleczeński," Jerozolimska 81. 23307.

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 2203r

Rs. 25 nagrody, za wykrycie skradzionych u K. Gielickiego, ul. Bagatela № 8, następujących przedmiotów złotych: zegarek o 2-ch kopertach, na jednej z nich 6, a na drugiej 1 brylancik; dewizka długa z gałeczkami; broszka z turkusami; szpilka do zegarka; kluczyk i brelok z frendzelką; łańcuch do zegarka długi, z turkusową agrafką. Uprasza się jednocześnie pp. jubilerów i zegarmistrzów, o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty i w razie ewentualnym o łaskawą wiadomość pod wyżej pomieszczony adres. 23429

Suczka czarna, podpalana, wyżlica, z obrożą nabijaną gwoździkami, zaginęła w czwartek wieczorem. Osoba do której by się przybłąkała zechce odprowadzić na ul. Miodową № 1, m. 12, za nagrodą. 23755

Ze świeżym pokarmem poszukuje dziecka do piersi. Ulica Dobra № 42. — Łękowska. 23825

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, mam gotowe garnitury, skromne i fantazyjne, otomany, szeslongi pojedyńcze, krzesła, fotele i kanapy, przyjmuje wszelkie obstalunki, ceny bardzo nizkie. 23478

Zakład stolarski Andrzeja Drzymulskiego, ulica Żelazna № 30, przyjmuje obstalunki na roboty budowlane, sklepowe i meblowe, oraz odnawianie mebli, po cenach przystępnych. 23410

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).